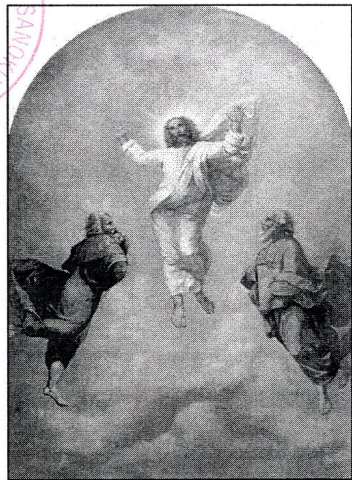
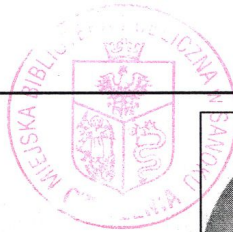


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 1 (595) 11 stycznia 2015 r.

*Nowy Rok bieży
w jasełkach leży...
Dzieciątko małe*



Przedstawienie jasełkowe w Szkole Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi, fot. ks. Tomasz Grzywna

Bóg dał czas, aby kochać...

„*Na początku było Słowo*” (J 1,1) – pierwszy werset dzisiejszej Ewangelii wskazuje na istnienie czasu. Mówi on o wieczności Słowa – Logosu, który utożsamiamy z Synem Bożym, Jezusem. On istniał przed czasem, poza naszą miarą egzystencji; my natomiast istniejemy i żyjemy w czasie, który możemy mierzyć i porównywać, ale nie możemy go zatrzymać.

Czas to pojęcie filozoficzne, którego istnienie odczuwamy, ale nieraz nie potrafimy go zdefiniować. On jest, ciągle biegnie, ucieka, goni, pędzi; czasem się snuje, ciągnie, dłuży; mamy jednak pewność, że przemija. Wątpiących w jego istnienie przekonują zmiany w sobie i wokół siebie. Jesteśmy coraz starsi i coraz bardziej odczuwamy znużenie organizmu. Ci, którzy żyli przed nami, leżą w prochu ziemi, pozostały po nich wspomnienia, mogiły i – jak wierzymy – istnienie w lepszym świecie. Po nas będą następne pokolenia, aż do momentu, kiedy Bóg postanowi zakończyć historię ludzkości.

Po co jest czas? Kto nam go dał i dla czego? Jak mamy przeżywać czas? – te pytania jawią się przed nami na początku Roku kalendarzowego, tuż po Świętach Narodzenia Jezusa. Ludzie wiary odpowiadają następująco: czas otrzymaliśmy od Boga jako dar. Naszym zadaniem jest uświęcanie czasu, doskonalenie się w czasie, czynienie dobra i pełnienie miłości, unikanie grzechów. Bóg patrzy na nasze życie i w pewnym sensie je ocenia, przecież będziemy sądzeni z naszych uczynków dokonanych w czasie ziemskiej drogi. Czas jest darem, ale też zadaniem, podobnie jak wolność ludzkiej woli. Nasza wolność realizuje się w czasie świadomego życia. Z odpowiedzialności za wolność zwolnione są małe dzieci, starcy z demencją czy osoby psychicznie niezdolne do podejmowania

wolnych decyzji. Wszyscy inni będą musieli odpowiedzieć, czy byli „*święci i nieskalani przed Bożym obliczem*”, do czego zobowiązuje dziś słowo Boże (list do Efezjan 1,4).

Druga refleksja na temat czasu to spostrzeżenie, że w naszym życiu „wszystko ma swój czas”. Pisał o tym już mędrzec Kohelet (Koh 3,1), a Apostoł Paweł mówił, że „*przemija postać tego świata*” (1 Kor 4,37). Także Jezus żył na ziemi w granicach czasu, a gdy zbliżała się godzina odejścia z tego świata, pożegnał się ze swoimi uczniami (por. J 13). O czasie jako darze i jego wykorzystaniu opowiada piosenka:

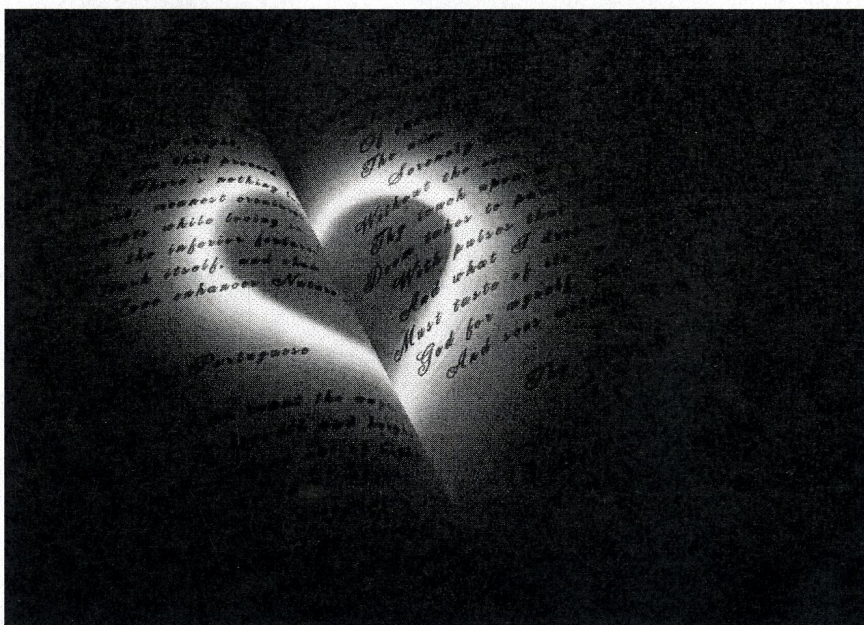
*„Bóg dał czas na nadzieję,
Czas na siew i czas na żniwo
Czas na taniec i śmiech
I na ciszę w kościołach widnych.
Bóg dał czas, aby kochać,
Aby domy budować na skale
Oto droga, by iść,
Co dzień dalej i dalej...”*

Bóg daje nam znów czas... Czas Roku Pańskiego 2015. Nie wiemy jeszcze, czy będzie w nim więcej śmiechu i tańca, czy też płaczu i smutku. Młodzi będą siać ziarna na przyszłość, bu-

dować domy (oby na skale), starsi raczej zbierać owoce życia. Bóg daje nam też czas na ciszę, na modlitwę, na refleksję nad sobą (w domu, na łonie natury i w kościołach widnych). I daje czas, aby kochać... To kochanie, wyrażające się w różny sposób, ale przede wszystkim w uczynkach miłosierdzia, jest najważniejszym zadaniem, bo Bóg nas będzie sądził z miłości.

Unikajmy w Nowym Roku bezczynności, gnuśności i bezmyślności. Jeśli jest czas na śmiech, niech nie będzie to głupawy rechot, ale chrześcijańska radość. Nie szukajmy sztucznej radości poprzez korzystanie z używek, alkoholu i narkotyków. Nie dążmy za przyjemnością, kosztem krzywdy bliźniego, zranień w miłości i nieczystych uczynków. Dom naszego życia starajmy się umacniać na skale wiary i płynącej z niej moralności. To będzie wtedy dobry czas... Czas z którego Bóg utworzy wieczność. Wieczność w szczęśliwości i nieskończonej miłości.

Ks. Tomasz Grzywna



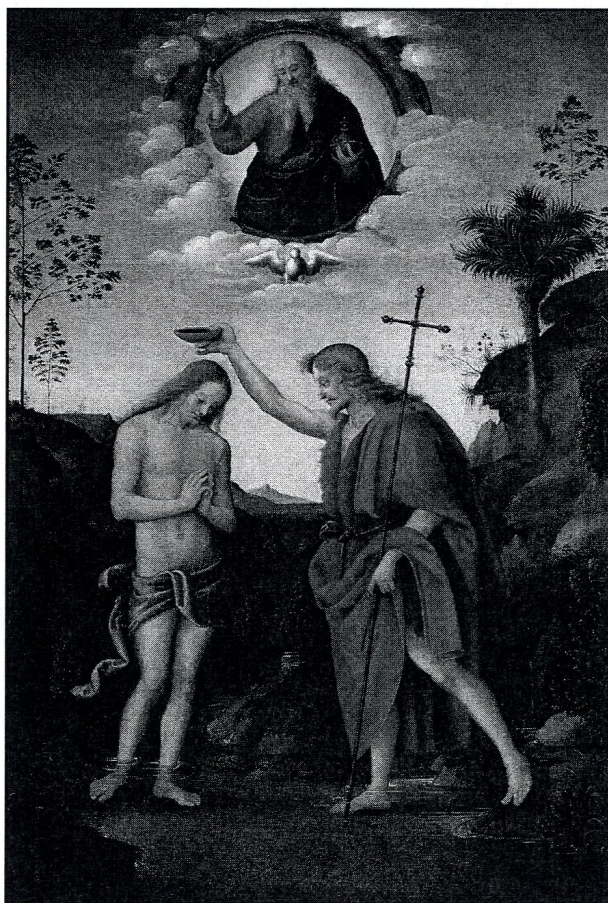
W N U M E R Z E	Zbierzcie pozostałe ułamki 2 i 3	Dzieci, które przyjęły I Komunię 15
	Boże Narodzenie 2014 4	Śluby 2014 16
	Zakończenie Roku Pańskiego 2014 6	Zmarli 2014 17
	„Gdy śliczna Panna, Syna kołysała...” 10	Jasełka w Szkole Podstawowej nr 2 18
	Mędrzy świata, monarchowie 12	Opłatek dla grup parafialnych 19
	Chrzty dzieci 2014 14	Ogłoszenia duszpasterskie 20

Imię chrześcijanina

Niedziela Chrztu Pańskiego jest jednocześnie końcem i początkiem. Dla Jezusa kończy się czas życia w ukryciu i ciszy Nazaretu, a rozpoczyna się czas nauczania i wędrówki do Jerozolimy, której kresem będzie krzyż. Dla nas, chrześcijan, kończy się okres Bożego Narodzenia, a rozpoczyna się czas zwykły, w którym to okresie będziemy rozważać kolejne etapy z życia Jezusa. Wszystko będzie miało swój kres przed Adwentem, gdy przypomnimy sobie prawdę o sędzię ostatecznym i zdaniu sprawy ze swego życia przed Bogiem.

Jezus nie był zwyczajnym człowiekiem, ale chce być podobnym do nas we wszystkim, oprócz grzechu. Dlatego i On podchodzi do Jana, aby przyjąć chrzest. Ten chrzest jest jednocześnie objawieniem – głos Boga z nieba woła donośnie: „*Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie*” (Mk 1, 11). Jezus jest więc umiłowanym Synem Bożym, o czym jeszcze, w momencie chrztu, nikt z ludzi nie wie. Ten głos objawia Jego naturę i posłannictwo – imię Jezus pozostaje, ale dochodzi drugie imię: Mesjasz, Chrystus, namaszczonego i posłany przez Ojca, aby zbawiać.

W pielgrzymowaniu ziemskim każdego z nas wszystko rozpoczyna się także urodzeniem i chrztem świętym. Oczywiście, można zwlekać z chrztem dziecka, co dziś staje się bardzo modne, ale czy warto? Jeśli posiadamy wiarę, to ufamy, że w chwili chrztu zstępuje na to dziecię Boża łaska, że otrzymuje ono dar obmycia z grzechu pierwotnego i zaczątek wiary, który później należy rozwijać. Czy na takich łaskach może nam nie zależeć? Oczywiście, zewnątrz nic się w dziecku nie zmienia, ale podobnie zewnątrz nie zmienia się nic ani w sakramencie bierzmowania, ani małżeństwa, ani kapłaństwa. Wszystko dokonuje się wewnątrz, w duszy człowieka, a łaska buduje na naturze i otrzymujemy od Boga tyle, ile jesteśmy w stanie przyjąć i wykorzystać.



W chwili chrztu świętego otrzymujemy też imię. Imię to bardzo ważna część osoby – każdy pragnie mieć imię i chce, aby to imię było szanowane. Szacunek dla imienia, to szacunek dla osoby człowieka. Jezus otrzymuje w chrzcie niejako imię „*Syn umiłowany*” i podobnie każdy z nas, ochrzczonych dostaje takie imię: „*Syn umiłowany*”, „*Córka umiłowana*” przez Boga. Otrzymujemy też imię „*chrześcijanin*”, czyli uczeń Chrystusa, należącego do Chrystusa, pomazaniec Boży. Czy zdajemy sobie z tego sprawę? Czy dziękujemy Bogu za godność Jego dziecka, za to, że nas umiłował, za to, że jest zawsze z nami, na dobre i na złe?

Poza imieniem ogólnym chrześcijanina każdy z nas otrzymuje imię osobiste, wybrane przez rodziców. Jakie powinno być to imię? Jest to sprawa delikatna, ale myślę, że warto sobie uświadamiać pewne sprawy. Wydaje mi się, że przede wszystkim powinno to być imię wywodzące się z tradycji chrześcijańskiej. Dlaczego? Ponieważ jesteśmy chrześcijanami i dziedziczymy pewną spuściznę po naszych przodkach. Chrześcijaństwo wydało tysiące męczenników i świętych, są

oni inspiracją, przykładem i naszymi orędownikami. Kto ma świętego patrona, ten ma przyjaciela w niebie, który za niego się modli. Kto ma imię chrześcijańskie, ten może być kojarzony z całą rzeszą poprzedników w jego życiowej doli i drodze do nieba. Warto mieć takie pragnienie, aby każde dziecko chrześcijańskie było wpisane w tę tradycję.

A co wtedy, gdy rodzice mają inne zdanie i wybierają imiona spoza tradycji chrześcijańskiej? Wtedy chrzczymy tak, jak nas proszą, bo woła rodziców jest decydująca. W dawnych czasach ksiądz chrzcząc, często nadawał drugie imię według własnego uznania, aby było święte. Dziś już tak się nie czyni i każdy może wybrać takie imię, jakie chce i jakie zapisuje w urzędzie. Ale bywa – nie podam żadnych przykładów, żeby nikogo nie urazić – że imię dziecka jest nieadekwatne do

chrześcijańskiego powołania i do polskiej tożsamości. Warto wiedzieć, że imię człowieka jest ważne, decyduje nawet o poczuciu własnej wartości czy godności; co prawda nie wierzymy w przesady, że może ono mieć wpływ na życiowe decyzje, ale jednak gdyby było w nim np. zawarte imię diabelskie, to przecież miałyby ono odniesienie do osoby złego ducha i niejako oddawałoby dziecko w jego władanie. Czy warto?

Imię to ważna sprawa, nieraz decydująca o własnym poczuciu szczęścia. Dlatego warto się zastanowić nad wyborem imienia dziecku. Warto też myśleć o ważności decyzji podania dziecka do chrztu. Wtedy zaszczenia się w nim wiara, wtedy rozpoczyna drogę utartym torem swoich poprzedników, chrześcijańskich pokoleń. Bóg przygarnia je wtedy do siebie, jako Ojciec umiłowany. Nie zwlekajmy więc z decyzją o chrzcie, nie narażajmy dziecka na brak łaski, na oddalenie się, nawet nieświadome, od Boga, który jest naszym umiłowanym Ojcem.

Ks. Tomasz Grzywna

Boże Narodzenie 2014

„Mizerna cicha stajenka licha
Pełna niebieskiej chwały.
Oto leżący, przed nami śpiący
W promieniach Jezus mały.

Przed Nim anieli w locie stanęli
I pochyleni klęczą.
Z włosy złotymi, skrzydły białymi,
Pod malowana tęczą.

Radość na Ziemi, Pan nad wszystkimi
Roztacza blask poranny.
Przepaść zawarta, upadek czarta,
Wstępuje Pan nad pany”.

**Pragnę przedłożyć pod rozwałę parę
myśli, nawet nieco różnych, ale waż-
nych.**

„A to będzie znakiem dla was: znaj-
dziecie Niemowlę owinięte w pieluszki
i leżące w żłobie” (Łk 2,12). – usły-
szeli pasterze od Bożego posłańca.

Kiedy słyszymy o żłobie, to koja-
rzy nam się stajnia, stajenka, grota pa-
sterska czy nawet jaskinia dla trzód.
Możemy powiedzieć, że stajenka i żłób,
to dwa zasadnicze miejsca, gdzie na-
rodził się Zbawiciel świata, Jezus Chry-
stus, zapowiadany Mesjasz: „Powiła
swego pierworodnego Syna, owinęła
Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż
nie było dla nich miejsca w gospodzie”
(Łk 2,6). Nad miejscem narodzenia Je-
zusa cesarz Konstantyn w roku 326
zbudował Kościół narodzenia, dziś
zwany bazyliką, dla podkreślenia wiel-
kiej tajemnicy naszego zbawczego
wydarzenia. Nie wiemy dokładnie jak
wyglądała ta stajenka, ale jej dokład-
ny opis przekazała niemiecka mistyczka
i zakonnica bł. Anna Katarzyna Em-
merich (+1824). Bardziej znana jest
„Pasja” według jej objawień. W swo-
jej wizji opisuje tę stajenkę, którą na-
zywa grota:

„Widziałam Józefa płaczącego, że
nie dano im miejsca w gospodzie, i sły-
szałam jak mówił, iż z młodych lat pa-
mięta grota na przedmieściu, gdzie
pasterze odpoczywają ilekroć wiodą
bydłota do miasta (...) Znaleźli pagórek,
w którym była owa grota, mająca
sklepienie uzupełnione surową mu-
larską robotą, daszek nad wejściem i
lekkie plecione drzwi, od których do
samego wnętrza groty prowadził sze-
roki ganek, nie tak wysoki jak grota.
Wokół podłogi zobaczyłam z trzech
stron ławę kamienną, a w sklepieniu
groty kilka otworów. Za nią była mała

grota boczna, gdzie przechowywano
paszę (...) Józef od razu kocami i ma-
tami zawieszonymi wydzielił miejsce
dla Maryi, gdzie było posłanie z sito-
wia i koldry do nakrycia. Pozatykał też
w grocie wszystkie otwory”¹. Wielcy,
uznani artyści, malarze, rzeźbiarze od-
dawali swoje talenty, aby jak najwier-
niej oddać wygląd betlejemskiego
żłóbka czy pasterskiej groty. Była to
jednak ich artystyczna wyobraźnia.
Stajenkę wtapiano w pejzaż górski
bądź równinny, czasem jako pagórek
z grota, stajenkę z szeroką strzechą,
która jest podtrzymywana ciosanymi
pniami drzew. Innym razem stajenkę
wtapiano w szereg ceglanych bądź też
kamiennych domów. Widać było soli-
dny warsztat ciesielski. Można i dziś
zauważyć pewnego rodzaju przesadę,
wielką dostojność, stajenek tamtego
okresu czasu. Piętnastowieczne sta-
jenki były niekiedy przeładowane bo-
gatą ornamentyką, a wszystko to po-
to, aby uczcić Zbawiciela, który przy-
chodzi na świat w tak niecodziennych,
skrajnych od normalnych warunkach.
Było to także **wyznanie wiary** tych ar-
tystów, którzy odznaczali się niezwykłą
wrażliwością serca. Bije od nich
sacrum, wielka świętość, która dziś
przez niektórych jest mocno poniżana,
wyszydzana, wyśmiewana.

W dzisiejszy, grudniowy wieczór,
spełniły się wszystkie zapowiedzi pro-
rockiego do przyjścia Mesjasza na Zie-
mię. Prorocy zapowiadający przyjście
Mesjasza byli nazywani aniołami: „Oto
Ja wyślę anioła mego, aby przygoto-
wał drogę przede Mną, a potem nagle
przybędzie do swej świątyni Pan, któ-
rego wy oczekujecie, i Anioł Przymie-
rza, którego pragniecie” (Ml 3,1).
Ostatnim z proroków, który głosił na-
dejsie Mesjasza i nawoływał do pro-
stowania dróg, był św. Jan Chrzciciel,
Boży posłaniec, którego możemy na-
zwać aniołem, bo do natury anielskiej
należy posłannictwo, wykonanie jakie-
goś zadania.

Nadchodzący Mesjasz był zapo-
wiadany jako „**wschodząca Gwiazda z
Jakuba**” (Łb 24,17), jako „**Słońce
wschodzące z wysoka**” (Łk 1,78), a sa-
memu narodzeniu Jezusa towarzyszyła
ogromna **jasność**, która przeraziła
nawet pasterzy przywykłych do prze-
żywania różnych zjawisk przyrodni-
czych czy atmosferycznych. Czytamy:
„**Wtem stanął przy nich anioł Pański**

**i chwala Pańska zewsząd ich oświe-
ciła, tak że bardzo się przestraszyli**”
(Łk 2,9). Do nowonarodzonego Jezu-
sa przybywają Mędrcy ze Wschodu
kierowani światłem „**gwiazdy na
Wschodzie**”. Wpierw idą do Heroda,
a po wizycie u niego udali się drogą
do Jezusa: „**A oto gwiazda, którą wi-
dzieli na Wschodzie, postępowała
przed nimi, aż przysła i zatrzymała
się nad miejscem, gdzie było Dziecię.
Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się ura-
dowali**” (Mt 2,9 n). Podczas ofiarowa-
nia Pana Jezusa w świątyni, starzec
Symeon z radością wielką nazwał Je-
zusa „**Światłem na oświecenie pogan**”
(Łk 2,32). A św. Jan Chrzciciel nazwany
jest posłańcem, który ma „**zaświadczyć
o światłości**”, a „**była to światłość praw-
dziwa, która oświeca każdego czło-
wieka, gdy na świat przychodzi**”
(J 1, 8 n).

Dzisiejsza uroczystość Bożego
Narodzenia, tak ujmujące, zachęca nas
do tego, abyśmy postępowali za Chry-
stusem, który jest „**Światłością świa-
ta**” (J 8,12). To Chrystus jest ową
Gwiazdą jasno świecącą, to On jest
Wschodzącym Słońcem, które oświeca
drogi naszego życia. On, Światłość,
zachęca nas, abyśmy chodzili Jego
drogami. Zaprasza: „**Chodźcie, dopó-
ki macie światłość, aby was ciemność
nie ogarnęła. A kto chodzi w ciemno-
ści, nie wie, dokąd idzie**” (J 12,35). Je-
zus, Światłość, prowadzi nas do szczę-
śliwego życia wiecznego, do Pana
Boga.

Ostatnio ks. prof. Waldemar Chro-
stowski udzielił wywiadu na temat
Bożego Narodzenia. Prowadzący wy-
wiad Tomasz P. Terlikowski zapytał go,
czy nieprzyjęcie Maryi i Józefa „w go-
spodzie, narodziny w żłobie odnoszą
się do naszych ludzkich sytuacji?”
Słynny polski znawca Pisma Święte-
go, odpowiedział:

„W losach Jezusa odzwierciedlają
się niemal wszystkie ludzkie losy. Dzi-
siaj także nie brakuje dzieci, dla któ-
rych „nie ma miejsca w gospodzie”.
Dziś także przychodzą na świat malu-
chy, które nie są przyjmowane, lecz
przynoszone do „okien życia”. Bene-
dykt XVI zwrócił uwagę na znamien-
ny paradoks – gdy Jezus Chrystus
przyszedł na świat w Betlejem, nie miał
nic, był absolutnie ubogi, lecz nie ma-
jąc nic, otrzymał wszystko. Tym
wszystkim była miłość Jego matki
i przybranego ojca. Boże Narodzenie

przypomina nam, że wszystkim, czego człowiek naprawdę potrzebuje, jest miłość. Jeśli jej brakuje, to choćby miał wszystko, staje się nędzarzem”².

Wokół nas wiele jest ciemności, wiele zamętu i trzeba nawet wielkiej odwagi, aby we współczesnym świecie płynąć po prąd wszelkim modom, które zniewalają człowieka, który niekiedy woli chodzić w ciemności. Ostatnio wiele hałasu medialnego wywołał film Krzysztofa Zanussiego „Obce ciało”, gdzie bohaterka zwraca się do widza i pyta: „A ty czym żyjesz?”³ My także możemy sobie postawić takie pytanie. Dziś trzeba nam być ludźmi prawdziwego sumienia.

Nasza postawa wobec Nowonarodzonego na podstawie kilku kołęd

Przyjście Jezusa na świat zobowiązuje nas do określonej postawy, najczęściej wdzięczności i miłości, co uwyraźnione jest w tych słowach:

*„Niech Ci Jezu, będą dzięki za Twe
Narodzenie,
Bo przez nie zaczęłaś nasze sprawo-
wać zbawienie,
Miłość, która to sprawiła,
Iż Cię do nas sprowadziła,
Niech swą iskrą nas zapali,
Abyśmy Cię miłowali
Teraz i bez końca w wieczności”.*

Autor osiemnastowiecznej kołedy ukazuje właściwą postawę wobec Jezusa:

*„Na twarz upadamy,
Czołem uderzamy,
Witając Cię w stajence
Między bydłętami”.*

Boże Narodzenie nie jest tylko faktem historycznym, ale zobowiązaniem do odpowiednich postaw chrześcijańskich, ludzkich. Nieraz autorzy kołęd zanoszą do Pana gorące prośby:

*„Chryste, któryś nas stworzył Boski-
mi sprawami,
Dla nas chciał się narodzić i zamiesz-
kać z nami,
Spraw w nas serce nabożne, odpuść
złości niezbożne,
Nie chciej zatracenia odkupionych
z miłości
prowadź do Swych radości, naszego
zbawienia”.*

Mocnym akcentem jest zachęta, w której zawiera się także motywacja dla naszej postawy wobec Jezusa: „Kochaj Go serdecznie, będziesz żył z Nim wiecznie”. Tajemnica Bożego Narodzenia nie może sprowadzać się tylko do zachwyty, duchowych uniesień, ale niesie określone zadania do spełnienia. Są to wysokie wymagania, nawet niekiedy trudne do spełnienia:

*„Niechaj z serc naszych znikną ciem-
ności,
Otwórzmy do serc Jezusowi wrota;
Niech w nich to Boskie Dziecię zago-
ści
I do wiecznego poświęci żywota”.*

W tejże prezentacji ukazałem zaledwie rąbek wielkiej tajemnicy naszej wiary; tajemnicy przychodzenia Boga do człowieka. Owe kołedy są wzruszające, pełne ciepła, serdeczności i współczucia wobec twardej rzeczywistości. Śpiewając je, możemy odnajdować siebie, w nich możemy dostrzegać swoje problemy, a nade wszystko jakość naszej wiary. Może sami spróbujemy, tak na własny użytek, znaleźć jeszcze inne wątki i z nami się podzielić? Czekamy na ciekawe opracowania.

Ks. Andrzej Skiba

Napisałem taki list do Nowonarodzonego Jezusa:

Panie Jezu, piszę do Ciebie krótki list. Twoje przyjście na ziemię od zarania dziejów biblijnych zapowiadali prorocy. Rosła tęsknota, budziła się nadzieja na spełnienie obietnic co do Twojego przyjścia, aby pomóc udręczonemu człowiekowi, aby nas zbawić. Dziś, kiedy jesteś wśród nas, chcę Cię zapytać: jak się czujesz? Przyszedłeś do nas, bo nas ukochałeś. A my czym Ci odpłacamy? Miłością czy jej odrzuceniem, życzliwością czy niewdzięcznością, pamięcią czy zapomnieniem, otwarciem drzwi serca czy ich zaryglowaniem? Wybacz mi, że właśnie takie myśli przychodzą mi w dniu Twoich narodzin.

Kiedy słyszę dziś jakie głosy wybrzmiewają z okazji Twoich narodzin, to myślę, że w wielu przypadkach chodzi tylko o spotkanie w gronie rodzinnym przy suto zastawionym stole, na wyliczance ilości potraw wigilijnych, na rodzinnych spacerach czy wyjazdach w góry. W wielu domach zamilkło wspólne kołędowanie, więc jak Cię

powitać? Film oglądać? Dłużej pospać? Pójść na pasterkę, aby w sposób pełen radości powitać Cię „wśród nocnej ciszy”, żeby uświadomić sobie, że DZIŚ mimo krzyku reklam, funkcjonariuszy nieprzyjaznego słowa, „BÓG się rodzi, moc truchleje”. A jak będzie po rocznicy Twoich narodzin, po wzruszeniu i współczuciu, że „nie było miejsca dla Ciebie i narodziłeś się, Jezu, w stajni, w ubóstwie i chłodzie?” Czy nie jest Ci smutno, że „nie ma miejsca dla Ciebie w niejednej człowieczej duszy?” Panie Jezu, Miłości odwieczna, zapytam Cię, jak oceniasz naszą miłość względem Ciebie, bo przecież odwieczny Ojciec posłał Cię do nas z miłości? Czy za Twoją miłość odpłacamy Ci miłością? Czy uważnie wsłuchujemy się w Twoje słowo – Ewangelię – radosną nowinę o zbawieniu? Ciekaw jestem jak oceniasz naszą wierność Ewangelii, nauce Kościoła?

Panie, Jezu! Dziękuję Ci za Twoje przyjście na ziemię, do nas, biednych zagubionych ludzi. Na koniec ośmielałam się prosić: mimo naszych słabości umacniaj nas w dobrem, dodawaj siły, prowadź na po drogach naszego życia do zbawienia. Formuj nasze sumienia, aby były „najlepszą poduszką do spania”. Pomóż nam być ludźmi sumienia, bo „przy czystym sumieniu zaśnieś i na kamieniu”. Panie Jezu, bądź z nami, bo jesteś nam bardzo potrzebny.

A mnie, pozwól mi być choćby spóźnionym pasterzem, który w ostatniej chwili dobiegnie, aby oddać Ci pokłon. W podarunku przyniosę Ci ... moje grzechy!

Ks. Andrzej Skiba

¹ Cyt. za: W. Łysiak, Stajenka licha w malarstwie XV wieku, w: Do Rzeczy, nr 51-52, 15-28 grudnia 2014, s. 25.

² Nie trzeba się Go lękać, Z ks. prof. Waldemarem Chrostowskim, teologiem, konsultorem Rady Episkopatu Polski ds. Dialogu Religijnego, laureatem Nagrody Ratzingera nazywanej teologicznym noblem, rozmawia Tomasz P. Terlikowski, w: Do Rzeczy, nr 51-52, 15-28 grudnia 2014, s. 21.

³ Zanussi, uznany reżyser wykazał się wielką odwagą, tworząc ten film. Pisze Piotr Semka: „Nie znam żadnego innego filmu, którego autor odważyłby się pokazać współczesną nienawiść do chrześcijaństwa”, w: Do Rzeczy, nr 51-52, 15-28 grudnia 2014; s. 59.

Zakończenie Roku Pańskiego 2014

Dobiega końca Rok 2014, mierzony od czasu narodzin naszego Zbawiciela. Szybko przeminął kolejny rok naszego życia. Dziś robimy jakiś skrócony remanent i pytamy: jaki on był dla nas? Różny. Dla każdego z nas inny. Za każdy dzień mijającego roku dziękujemy Panu Bogu, uwielbiamy Go i przepraszamy za grzechy i niewierności.

W Kościele miniony rok upłynął pod hasłem: „**Wierzę w Syna Bożego**”. To Syn Boży, Jezus Chrystus, objawił pełną prawdę o Bogu, o tym, że jest Miłością, że stał się jednym z nas, że „przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami wykonywał pracę, ludzkim umysłem myślał, ludzką wolą działał, ludzkim sercem kochał. Zrodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu”¹. Bóg prawdziwie zamieszkał wśród nas. Prawda o Synu Bożym, Jezusie Chrystusie, stale przeżywała się w nauczaniu Kościoła, w sakramentach świętych, w modlitwie liturgicznej, tak wspólnotowej jak i osobistej, indywidualnej. W tym roku świętowaliśmy także dwusetną rocznicę urodzin bł. Edmunda Bojanowskiego², świeckiego apostoła, założyciela Zgromadzenia Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej.

Kościół żyje swoim życiem, swoim rytmem wyznaczanym przez kalendarz liturgiczny, przez poszczególne wydarzenia zbawcze, począwszy od Adwentu, a skończywszy na okresie zwykłym w ciągu roku. W tym pełnym zakresie kryje się bogactwo wydarzeń zbawczych. One uderzają w najczulsze struny naszej duszy pobudzając nas do refleksji, do zastanowienia się nad sobą. Jako ludzie wiary żyjemy rytmem zbawczych wydarzeń, które są nam uobecniane, przybliżane, w których możemy się zanurzyć, ubogacić duchowo. Tych wydarzeń w kościele w mijającym roku była ogromna ilość. Wspomnę tylko te najważniejsze, które głośnym echem odbiły się w całym świecie i to nie tylko chrześcijańskim.

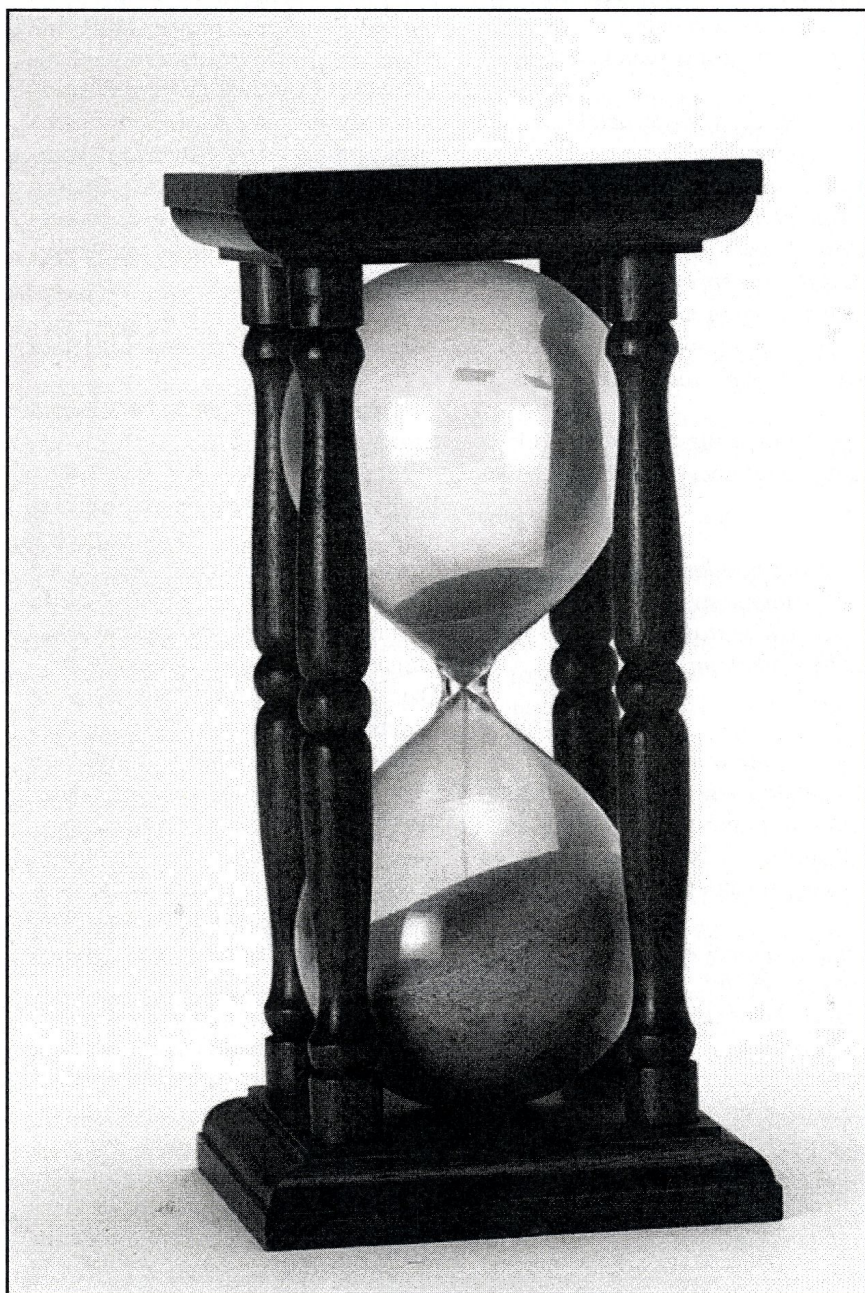
Popatrzmy na mijający rok od strony moralno – obyczajowo – religijnej.

Wszystkie te sfery w jakiś sposób się łączą, wzajemnie na siebie zachodzą. Sięgam do wybranej prasy katolickiej i świeckiej.

Biorąc pod uwagę świat i Kościół powszechny w nim funkcjonujący, to można było zauważyć nasilające się fale prześladowania wyznawców Chrystusa. W prasie katolickiej można było przeczytać: „Wojna w Syrii może zmieść z powierzchni ziemi najstarsze ślady chrześcijaństwa. Starożytne klasztory, kościoły i wspólnoty wierzących regularnie padają ofiarą zagranicznych bojówek radykalnych islamistów”³. „Światowa wojna z chrześcijanami. W latach 2000 – 2013 ginęło

każdego roku 100 tys. chrześcijan. Wyznawcy Chrystusa byli prześladowani w 139 krajach”⁴.

Wydarzeniem na miarę epoki była jednoczesna kanonizacja dwóch papieży: Jana XXIII oraz Jana Pawła II (27 kwietnia). Jest to wręcz niesłychane, żeby w tak krótkim czasie jaki upłynął od śmierci Jana Pawła II, już dziś możemy go czcić jako świętego. Za ten dar dla Kościoła, w tym szczególnie dla Kościoła w Polsce, dziękowaliśmy Panu Bogu. 19 października odbyła się beatyfikacja papieża Pawła VI, którego pontyfikat przypadł na bardzo trudne lata posoborowe. Jan XXIII zwołał sobór, a dzieła jego za-



kończenia dokonał Paweł VI. Dla Kościoła powszechnego wyniesienie na ołtarze tych papieży to wydarzenie epokowe.

Drugim tak wielkim wydarzeniem dla Kościoła powszechnego był synod biskupów jaki w październiku obdarował w Rzymie. Media relacjonowały prace na tym synodzie oczekując jakichś sensacji. A tymczasem ten Nadzwyczajny Synod Biskupów przypominał stare zasady, które Kościół przekazuje nieprzerwanie od samego początku swojego istnienia. Przypominał, że „rodzina jest miejscem poznawania wiary, dzielenia się ze sobą i budowania najtrwalszych więzi. Rodzina, która bierze swój początek w sakramencie małżeństwa jest ciągle dla wielu młodych największym pragnieniem życia. Bóg pragnie szczęścia człowieka i dlatego chce, aby małżonkowie obdarowali się sobą i przyjęli siebie wzajemnie w rodzinie, aby nowe życie, owoc miłości małżeńskiej, poczynało się w środowisku najbardziej mu przyjaznym. (...) Wiele rodzin boryka się dzisiaj z problemami niewiary swoich dzieci, zauważamy z niepokojem wzrost rozwodów i związków nieformalnych”⁵. Dalej Ojcowie synodalni zauważyli wiele niebezpiecznych procesów, które zmierzają ku temu, aby zniszczyć niewinność dzieci, aby zakłócić naturalny proces dojrzewania na poziomie seksualnym, że stale powiększa się sfera samotności i wyobcowania.

Podczas trwania tego Synodu w prasie pojawiały się pytania: „Czy Papież zezwoli na rozwody? A może na antykoncepcję? Czy Kościół wreszcie pójdzie z duchem czasu i uelastyczni swoje nauczanie na temat tzw. wolnych związków? Te pytania zdają się najważniejsze w medialnym przekazie, gdy mowa o zwołanym przez papieża Franciszka synodzie na temat rodziny”⁶. Znamy apele polskich biskupów, prymasa Tysiąclecia, Stefana kardynała Wyszyńskiego, św. Jana Pawła II, aby „rodzina była Bogiem silna”. Ten apel, prośba stale są aktualne. Rodzina to rzecz święta!

Niektórzy oczekiwali, że po synodzie rozwiedzeni małżonkowie, którzy

zawarli nowy, cywilny związek małżeński, będą mogli przystępować do spowiedzi i Komunii świętej. Kongregacja Nauki Wiary orzekła, że nic się nie zmieniło w dotychczasowej praktyce Kościoła⁷.

Również papież Franciszek bardzo ostro wypowiedział się na temat aborcji, eutanazji oraz in vitro. Powiedział m. in.: „Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne” i „nie wolno go niszczyć i sztucznie sprowadzać”. „Uważajcie i nie eksperymentujcie, nie grajcie sobie z życiem człowieka!”

Mówił mocno: „Dzisiaj dominuje logika fałszywego współczucia: rzekomo pomaga się kobietom w trudnej sytuacji i dokonuje aborcji, proponuje się godne zakończenie życia przez eutanazję, czy też dokonuje się naukowego zamachu na życie, produkując dzieci w laboratorium. Dziecko traktuje się jako należność, a nie dar”⁸ – zwrócił się zdecydowanie do lekarzy.

W mijającym roku trwała walka o dusze, o model chrześcijańskiego wychowania. Ścierały się bowiem poglądy zwolenników ideologii gender z zasadami religijnymi i zdroworozsądkowymi. Wystarczyło, że polscy biskupi z okazji Święta Świętej Rodziny napisali List, aby rozpętała się nagonka na Kościół⁹. Bardzo odważnie i trafnie tę ideologię określił ks. bp K. Ryczan z Kielc, który powiedział: „Współczesny Herod nosi imię: ideologia gender”¹⁰. Jej ideolodzy za cel swoich działań stawiają sobie „Odrzucanie biologicznego wymiaru płci i **zatarcie różnic między kobietą a mężczyzną**, (...) i zniszczenie rodziny”¹¹. Feministka, Margaret Sanger, zwolenniczka tejże ideologii zawyrokowała: „Trzeba uwolnić kobietę od tego haraczku, od tej pańszczyzny, jaką jest rodzenie dzieci i zajmowanie się dziećmi”¹². Zdarzyło się nawet, że jedna z polskich feministek wytoczyła proces sądowy naszemu abp. Józefowi Michalikowi, za taką wypowiedź: „Otóż, potępiając zło, jakim są wszelkie nadużycia dorosłych wobec dzieci, ośmielił się zwrócić uwagę, że „żadna stacja telewizyjna nie walczy z pornografią, z promocją fałszywej, egoistycznej miłości między ludźmi”,

że „nikt nie upomina się za dziećmi cierpiącymi przez brak miłości rozwodzących się rodziców” i w końcu, że obecnie następuje promocja ideologii gender, „której programową radę stanowią najbardziej agresywne polskie feministki, które od lat szydzą z Kościoła i etyki tradycyjnej, promują aborcję i walczą z tradycyjnym modelem rodziny i wierności małżeńskiej”. Wniosek: „księża, macie siedzieć cicho, o gender ani słowa”¹³.

Podsumowując: ideologia gender w istocie rzeczy dąży do deprawacji dzieci i młodzieży. Aby temu zapobiec w szkołach przeprowadzana jest akcja „Stop seksualizacji naszych dzieci”¹⁴. Chodzi o to, aby zniszczyć to, „co od wieków było podstawowe, niezmiennie i zapewniające ład moralny”. „Deklaracja Praw Człowieka zapewnia, że dzieciństwo ma być objęte szczególną troską i pomocą. Niestety, zapis ten od dawna jest pusty... Wszystkie programy edukacji seksualnej polegają na bezpowrotnym zniszczeniu poczucia wstydu, niewinności, czystości”¹⁵. To bardzo niebezpieczne trendy, zamierzenia, wobec których należy zachować czujność.

Media głównego nurtu z wielką lubością ukazywały skandale molestowania dzieci przez duchownych. Fakt, to wielki skandal. Ale w tym przypadku można posłużyć się powiedzeniem papieża Franciszka, że kapłani podobni są do samolotów. Codziennie tysiące samolotów startuje i ląduje. Nikt o tym nie mówi. Dopiero kiedy dojdzie do katastrofy, kiedy samolot zniknie z radarów, to wtedy przez wiele dni czy tygodni media walcują ten temat. Tak i wśród kapłanów. Tysiące kapłanów żyje w zgodzie z Ewangelią w tym względzie, ale wystarczy, że jeden się sprzeciwi, sprzeniewierzy, a już cała Polska dowiaduje się o skandalach, jak choćby w przypadku znanych z imienia i nazwiska księży. Tym karmiły nas media.

Dzisiaj w świecie obserwujemy zaniżanie wiary, a przynajmniej jej poważne osłabianie. Najlepiej widać to na nieformalnych związkach. Iluż ludzi nie mając żadnej przeszkody do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego ucieka od tego tematu. Chrzczą jesz-

cze dzieci, ale o ślubie nie myślą, co najwyżej w jakiejś mglistej przyszłości, aby ucieszyć rodziców czy też księdza kiedy pyta o ślub. Mówią, że trudne czasy! Były trudniejsze, a było lepiej. Problem ten najlepiej widać na przykładzie naszej parafii. Nie najlepiej się mają nasze polskie rodziny, których kondycję można ująć bardzo krótko: „rodzina: ślub konkubinaty samotność. Samotnych wilków przybywa. W kraju, w którym przynależność do Kościoła katolickiego deklaruje 92,1 proc. rodaków, coraz bardziej popularne staje się życie na kocią łapę”¹⁶.

Aby nie być gołosłownym, to podam dane dotyczące zawierania sakramentalnego związku małżeńskiego. W tym roku sakrament małżeństwa zawarło zaledwie 26 par młodych ludzi. Jest to najniższy wskaźnik w ciągu ostatnich 30 lat!¹⁷ Ochrzczonych zostało 91 dzieci¹⁸, ale w tej liczbie 30 dzieci czyli jedna trzecia przyszła na świat poza ślubem kościelnym. O czym to świadczy? Czy wszystko można złożyć na trudne warunki?

A jak wygląda nasza religijność, nasze praktyki religijne, nasze uczestnictwo we Mszy świętej niedzielnej? Według dostępnych badań wynika, że: „Po raz pierwszy średnia wiernych biorących udział w niedzielnych Mszach św. spadła poniżej 40 proc” w skali krajowej. „W Eucharystii uczestniczy 2 mln osób mniej niż przed 10 laty”. Stąd płynie apel, aby nie zaniedbywać niedzielnej Eucharystii.

W naszej parafii spostrzegamy także, że mało dzieci i młodzieży uczestniczy w niedzielnych Mszach świętych. Często tak bywa, że nie mają oni wsparcia ani przykładu ze strony rodziców, choć nie jest to jedyna przyczyna. W wielu przypadkach to przejaw słabej wiary, religijnej obojętności, czasem zmęczenia cotygodniową pracą, co nie może być pełnym usprawiedliwieniem. Swoje robią też media, które odciągają od Kościoła, od wiary, od praktyk religijnych. Czasem może działać też zły przykład duchownych, co media tak skrzętnie podnoszą na czoło wielu wiadomości.

Coraz bardziej stajemy się społeczeństwem ludzi starszych, stąd więk-

sza umieralność, co także widać na danych statystycznych¹⁹. Na miejsce wiecznego odpoczynku odprowadziliśmy 90 parafian. Wszyscy stanęli już na sądzie Bożym. Sakrament bierzmowania przyjęło 61 młodych ludzi, a do I Komunii świętej przystąpiło 63 dzieci.

W minionym czasie mocno wybrzmiała sprawa **klauzuli sumienia**. Odważnie podkreślano „Prawo pielęgniarzek i położnych do odmowy uczestnictwa w aborcji nie zawsze jest respektowane”²⁰. To samo dotyczy sumienia lekarzy. Z racji odmawiania usuwania ciąży rozpętała się ostra nagonka na lekarzy za „Deklarację wiary”²¹. Czytaliśmy w prasie katolickiej: „Gwałt na ludzkiej godności. Sumienie ruszyło. Sumienia przebudzone prawdą. **Lekarze bronią Dekalogu**. Prof. Bogdan Chazan: Lekarz jest od ratowania życia, a nie od jego odbierania”²². Czytaliśmy doniesienia z kraju: „Trwają próby łamania sumień” oraz apele: „Dziś potrzeba ludzi sumienia”. Piąte przykazanie mówi: „Nie zabijaj!”, a „Sumienia nie można zawiesić na wieszaku”²³. Dziś nastała już moda na to, aby publicznie chwalić się ilością usuniętych ciąży: „Aborcja publiczna. Celebrytki opowiadające w mediach o tym, że usunęły ciążę, to już nowa moda i strategia. Znane twarze mają oswoić z tematem i przekonać, że zabijanie nienarodzonych to nic strasznego”²⁴. A z naszego, podkarpackiego podwórka czego się dowiadujemy? „Walka Agaty. Przed rzeszowskim sądem toczy się precedensowy proces, jaki szpital Pro-Familia wytoczył działaczom Fundacji Pro – Prawo do Życia. Chodzi w nim o to, czy można publicznie nazywać aborcję zabijaniem dziecka”²⁵.

W naszej polskiej rzeczywistości okazuje się, że za przyznawanie się do wiary, można stracić pracę, można być zwolnionym za katolickie przekonania. „Mnich w ministerstwie. Zawrzało! Wiceminister sprawiedliwości jest katolikiem. Mało tego, jest świeckim zakonikiem. Jak to, państwowy urzędnik ma czelność mówić głośno, że wierzy w Chrystusa? Jeśli jest niewierzący, to proszę bardzo – niech pełni funkcje państwowe. Ale katolik – ni-

gdy! Rzeczą dotyczyła młodego, trzydziestosześcioletniego dr. hab. Michała Królikowskiego, znakomitego prawnika karnisty, profesora Uniwersytetu Warszawskiego”²⁶.

Nie obyło się też od nagłaśniania skandali wśród duchownych. Czynniono to wielokrotnie, ten sam temat walcując na wszystkie możliwe sposoby.

Usiłowano przeprowadzać ataki na tradycję Kościoła, zasady wiary, które dla katolików są rzeczą świętą. Znamy ten bulwersujący przykład, kiedy to usiłowano wystawiać bluźnierczą sztukę „Golgota Picnic”. Tu należałoby podziękować ludziom o wrażliwym sumieniu, którzy mieli odwagę zaprotestować przeciwko rozpowszechnianiu bluźnierczy treści²⁷.

W ciągu minionego roku przeżyliśmy pasterską wizytację naszej parafii, której dokonał ks. bp Adam Szal, zmianę w posłudze kapłańskiej: do Leżajska odszedł ks. Grzegorz Socha, a z Leżajska przyszedł ks. Tomasz Podolak. Przeżyliśmy – jak każdego roku - rekolekcje parafialne, nabożeństwa fatimskie, nabożeństwa do św. Rity, do św. Michała Archanioła, do św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, do św. Antoniego, do św. Ojca Pio, do św. Jana Pawła II, którego relikwie sprowadziliśmy z Krakowa. Piękny relikwiarz ufundowały Róże różańcowe, głównie męska, pod jego wezwaniem. Uroczyste świętowaliśmy wszystkie najważniejsze rocznice związane z naszą trudną historią. Jako kapłani spełnialiśmy tak codzienne jak i okresowe obowiązki, za co z tego miejsca serdecznie dziękuję wszystkim kapłanom, którzy także sprawowali pieczę nad wszystkimi grupami parafialnymi. W Wielkim Poście zostały zorganizowane katechezy przedmałżeńskie.

Składam serdeczne podziękowania całej Służbie Liturgicznej, Siostrom pracującym w parafii, dbającym o czystą bieliznę kościelną, o należyty wystrój kościoła, za co w tym miejscu serdecznie dziękuję s. Irenie, za jej pomysły dekoracyjne. Dziękuję Liturgicznej Służbie Ołtarza: ministrantom, lektorom, scholi, Krucjacie Eucharystycznej, organistom, kościelnym.

Nabożeństwa nasze uświetniały zespoły, które przy różnych okazjach występowały w naszym kościele, a więc SOULIKI, SOUL, Chór SONORES. Niech patronka chórów kościelnych i wszystkich śpiewaków, św. Cecylia, nadal ubogaca nasze nabożeństwa pięknem ludzkiego głosu oraz doskonałości instrumentów. Szczególnie podziękowania należą się p. Monice Brewczak, która już od lat sprawuje artystyczną pieczę. Naszym klerikom, Szczepanowi i Szymonowi, życzę wraz z kapłanami tu zebranymi, wytrwałości na drodze do kapłaństwa, a także dziękujemy za Waszą obecność i zaangażowanie się głównie w liturgię, tak podczas wakacji jak i świąt.

Bardzo serdecznie dziękuję za ofiary składane tak w kościele, jak i na konto parafii, głównie na odnawianie ołtarza NSPJ czy wielorakie potrzeby, których trudno nawet wymieniać. Przy tej okazji dziękuję za wsparcie finansowe Urzędowi Marszałkowskiemu w Rzeszowie w osobie obecnego Pana Burmistrza Tadeusza Pióro oraz pani Grażynie Stojak z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu. Dziękuję pani Kamili Wojtowicz, za dotychczasowe prace konserwatorskie, które mają się zakończyć na Wielkanoc przyszłego roku.

Nie można także zapomnieć o paniach pracujących w kuchni, które przygotowują posiłki z okazji tak wielu uroczystości, kiedy przychodzi nam gościć nieraz wiele osób. Ich praca, cicha, mało widoczna, jest podobna do pracy ewangelicznej Marty, która „krzątała się około rozmaitych posług”, kiedy przyszło jej gościć samego Pana Jezusa. Dziękujemy Paniom sprzątającym w kościele, za troskę o czystość.

Wszystkim, którzy kochają nasz kościół, którzy wspierają naszą pracę swoimi modlitwami, ofiarami, – jako kapłani tu zgromadzeni – z serca dziękujemy. Dokładne sprawozdania, aby dziś już nie przedłużać, ukażą się w naszej parafialnej gazecie, gdzie będzie można zapoznać się szczegółowo z tym, czym żyliśmy w mijającym roku. Panie Boże, przyjmij nasze dziękczynienia, nasze uwielbienia, nasze przeprosze-

nia, a także nasz pokorne prośby.

Już teraz pragnę złożyć wszystkim jak najlepsze życzenia noworoczne. Posłużę się tekstem jaki otrzymałem z okazji Nowego Roku. Kiedyś składałem podobne życzenia z okazji Świąt Bożego narodzenia. Te są inne, a ich autorką jest matka Johanna Wolfganga von Goethego. Są pełne humoru i dobrych życzeń:

„PRZEPIS NA NOWY ROK

Wziąć dwanaście miesięcy,
obmyć je dobrze do czysta
z goryczy, chciwości, pedanterii
i lęku
i podzielić każdy miesiąc na 30 albo
31 części,
tak żeby zapasu starczyło akuratnie
na rok.
Każdy dzionek przyrządza się od-
dzielnie,
biorąc po jednej części pracy
i dwie części wesołości i humoru.
Dodać do tego trzy kopiaste łyżki
 optymizmu,
 łyżeczkę tolerancji,
 ziarnko ironii
 i szczyptę taktu.
Następnie masę się polewa obficie
 miłością.
Gotowe danie ozdobić bukiecikami
 małych uprzejmości
i podawać codziennie z pogodą ducha
 i filiżanką dobrej, orzeźwiającej
 herbaty”.

Życzę zdrowia i Bożego błogosławieństwa oraz opieki Matki Najświętszej.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (Gaudium et spes) n. 22.

² Niedziela, nr 26.

³ Gość Niedzielny, nr 8.

⁴ Gość Niedzielny, nr 23.

⁵ Głosić z radością Ewangelię o rodzinie. List Pastorski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 28 grudnia 2014 roku, p. 1.

⁶ Niedziela, nr 43.

⁷ KAI, Kongregacja Nauki Wiary: Nic

się nie zmieniło, w: Gość Niedzielny, nr 47, z dnia 23.11.2014, s. 6.

⁸ J. Bątkiewicz-Brożek, Franciszek bardzo ostro o in vitro, w: Gość Niedzielny, nr 47, z dnia 23.11.2014, s. 7.

⁹ Gość Niedzielny, nr 2.

¹⁰ Niedziela, nr 2.

¹¹ Gość Niedzielny, nr 5.

¹² Tamże.

¹³ Nasz Dziennik, nr 15, z dnia 20 stycznia

¹⁴ J. Tęcza-Ćwierz, Wygrać bitwę o dzieci!, w: Chit, nr 21, grudzień 2014, s. 4 n.

¹⁵ J. Tęcza-Ćwierz, Edukacja czy deprawacja?, w: Chit, nr 21, grudzień 2014, s. 9.

¹⁶ Niedziela, nr 37.

¹⁷ Podaję ilość ślubów od 1985-2014 roku: 1985-44; 1986-49; 1987-52; 1988-41; 1989-54; 1990-42; 1991-34; 1992-39; 1993-29; 1994-39; 1995-48; 1996-42; 1997-49; 1998-45; 1999-29; 2000-36; 2001-33; 2002-40; 2003-41; 2004-41; 2005-48; 2006-43; 2007-35; 2008-55; 2009-54; 2010-43; 2011-40; 2012-33; 2013-27; 2014-26.

¹⁸ W ciągu ostatniego 30-lecia w ciągu poszczególnych lat chrzest przyjął: 1985-183; 1986-160; 1987-150; 1988-159; 1989-132; 1990-149; 1991-118; 1992-140; 1993-112; 1994-83; 1995-77; 1996-107; 1997-111; 1998-108; 1999-90; 2000-96; 2001-78; 2002-84; 2003-82; 2004-90; 2005-84; 2006-81; 2007-72; 2008-93; 2009-98; 2010-117; 2011-85; 2012-85; 2013-103; 2014-92.

¹⁹ Umieralność w ciągu ostatnich trzydziestu lat kształtowała się na poziomie: 1085-87; 1986-107; 1987-113; 1988-120; 1989-117; 1990-107; 1991-131; 1992-110; 1993-94; 1994-102; 1995-118; 1996-94; 1997-98; 1998-106; 1999-102; 2000-98; 2001-106; 2002-86; 2003-100; 2004-89; 2005-97; 2006-91; 2007-96; 2008-103; 2009-99; 2010-91; 2011-112; 2012-85; 2013-118; 2014-91.

²⁰ Gość Niedzielny, nr 11.

²¹ Gość Niedzielny, nr 23.

²² Niedziela, nr 25.

²³ Niedziela, nr 29.

Tamże.

²⁴ Do Rzeczy, nr 7.

²⁵ wSieci, nr 24.

²⁶ Moja Rodzina, nr 2.

²⁷ Gość Niedzielny, nr 26.

„Gdy śliczna Panna, Syna kołysała...”

Nowy Rok Pański 2015

Niepostrzeżenie przyszedł Nowy Rok Pański 2015. Budzi zaciekawienie i nadzieje na spełnienie planów i życzeń. Różnie witaliśmy ten nadchodzący rok. My jednak, tu zebrani, powitajmy wspólnie ten Nowy Rok wraz Maryją Świętą Bożą Rodzicielką. Wraz z Maryją uwielbimy Boga za to, że możemy kolejny raz rozpoczynać Nowy Rok, a głównie za to, że w swojej nieogarnionej miłości zesłał nam swojego Syna, że dał nam BOGARODZICĘ, co uroczyste zostało potwierdzone na Soborze w Efezie (431 r.). Modlimy się w kapłańskim brewiarzu:

Syn Jedyny Najwyższego,
Stwórca świata, Mocarz wielki,
I Kościoła Oblubienic
Stał się Dzieckiem czystej Matki
(z jutrzni na te uroczystość).

Dziś tak mocno wybrzmiewa prawda o narodzeniu Jezusa, Boga – Człowieka, z Maryi, która Matką będąc została Dziewicą. Niepojęta, niezgłębiona tajemnica, właściwa tylko Bogu, który stał się jednym z nas, który „przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Oto Maryja rodzi Syna Bożego, który „ludzkimi rękami wykonywał pracę, ludzkim umysłem myślał, ludzką wolą działał, ludzkim sercem kochał. Zrodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu”¹.

Ojcowie Kościoła wiele miejsca poświęcają Maryi, Jej macierzyństwu. Św. Atanazy cytuje tekst biblijny: „Owinęła go w pieluszki”, a „kobieta z tłumu sławiła piersi, które On ssał”². To Matki karmiła dzieci swoim mlekiem, one najczęściej je przewijają. Matka czyni to z wielką delikatnością, z czułą miłością, aby tej kruszynie nic się nie stało. Ona czuwa nad dzieckiem, jakimś dodatkowym zmysłem spostrzega wszystkie jego poruszenia i śpieszy z pomocą.

Św. Sofroniusz, biskup, który rozważał tajemnicę Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, aż wykrzykuje z radości chwalać świętą Bożą Rodzi-

cielkę, Maryję: „błogosławiona jesteś między niewiastami, bo choć niewiastą jesteś jak inne, staniesz się prawdziwie Bogą Rodzicielką. Skoro bowiem Ten, który ma się z Ciebie narodzić, prawdziwie jest Bogiem wcielonym, słusznie i właściwie zwiesz się Bogarodzicą, jako że Boga najprawdziwiej rodzisz”³. Przypomina jakby Maryi, co oznaczają słowa anielskiego pozdrowienia i podjęta przez Nią decyzja: „W dziewiczym swym łonie Boga samego nosisz. W Tobie On mieszka według ciała, od Ciebie jako Oblubieniec wychodzi, wszystkim gotuje radość, wszystkim obdarza Boskim światłem”⁴.

Łacińscy, Grecy i Syryjscy Ojcowie Kościoła bardzo wiele mówią na temat Maryi jako Bogarodzicy, Świętej Bożej Rodzicielce, Maryi. Św. Cyryl Aleksandryjski zwraca się do Maryi: „Witaj, Bogarodzico Maryjo, czcigodny świata całego klejnocie, światło, co nie gaśnie, domie Nieogarnionego, Matko Dziewico (...) Witaj, Tyś Nieskończonego w swym dziewiczym łonie nosiła!”⁵ Św. Proklus podkreśla: „Bóg narodził się z kobiety, ale nie tylko jako Bóg, lecz również jako człowiek – jako Bóg i człowiek”⁶. Tą kobietą, z której narodził się Bóg-Człowiek, jest Maryja, Bogarodzicielka. Dziewicą, Bożą Rodzicielką, nazywa Maryję św. Sofroniusz⁷. Św. German pisze przepiękny dialog jaki prowadzi Anioł z Bogarodzicą⁸.

Do tych wspaniałych pieśni wspaniałających Maryję, Świętą Bożą Rodzicielkę, której Kościół nadał tytuł BOGARODZICY, dołączamy i nasze skromne ukłony, podziękowania i uznanie.

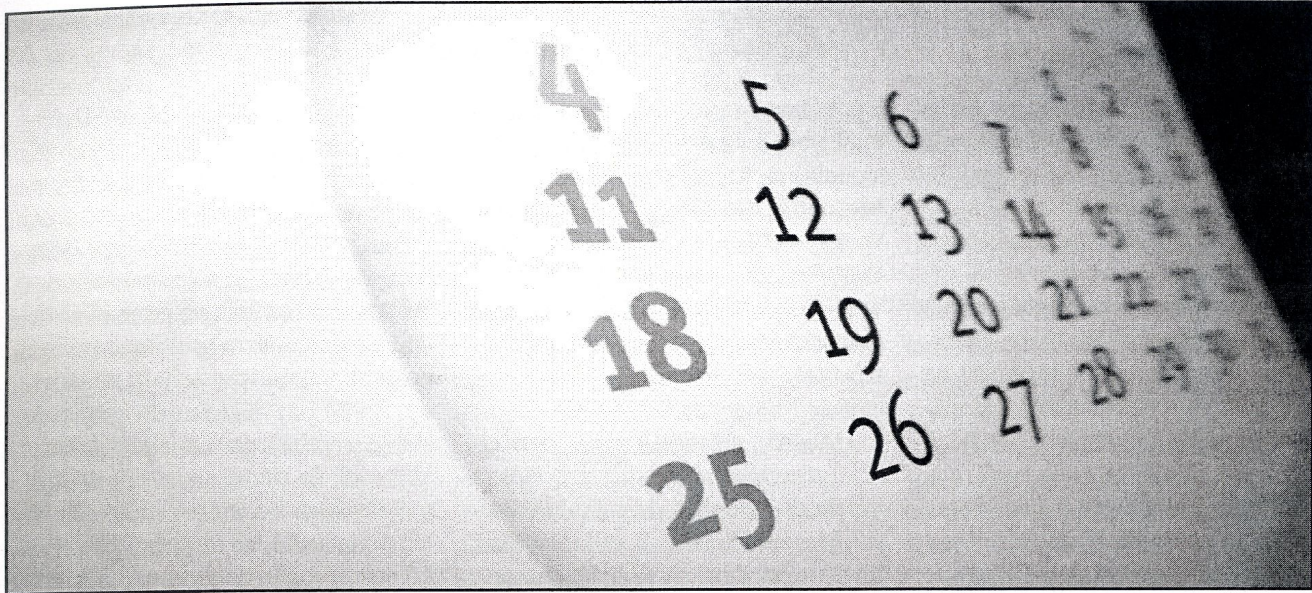
Co w dniu dzisiejszym może być wiodącym tematem? Wpatrując się w postać Bogarodzicy możemy swoje myśli i uczucia skierować w stronę każdej matki i każdego dziecka. Wiele na ten temat mówił i pisał św. Jan Paweł II. Obok środowych katechez na temat małżeństwa i rodziny, wydał Adhortację apostolską „Familiaris consortio” (FC) – „O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym”, a także List apostolski „Mu-

lieris dignitatem” (MD) – „O godności i powołaniu kobiety”. Jan Paweł II podkreśla, że macierzyństwo jest bezinteresownym darem z siebie; darem, który otwiera się na dar nowego życia, nowego człowieka, który jest podobny do swoich rodziców. Pisze nasz Święty Rodak: „... sama konstytucja cielesna kobiety oraz jej organizm zawierają w sobie naturalną dyspozycję do macierzyństwa, do poczęcia, brzemienności i urodzenia dziecka jako następstwa małżeńskiego zjednoczenia z mężczyzną”. A dalej dodaje:

„Rodzicielstwo – chociaż należy do obojga – rzeczywistością się o wiele bardziej w kobiecie, zwłaszcza w okresie prenatalnym. Kobieta też bezpośrednio „płaci” za to wspólne rodzicielstwo, które o wiele dosłownie pochłania energię jej ciała i duszy. Trzeba więc, aby mężczyzna był tego w pełni świadom, że w tym wspólnym ich rodzicielstwie zaciąga on szczególnie dług wobec kobiety (...). Macierzyństwo zawiera w sobie szczególne obcowanie z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety” (MD, 18).

A co powiedzieć o dzieciach? Św. Jan Paweł II w ONZ, w dniu 2.10.1979 roku, powiedział: „Pragnę ... wypowiedzieć tę radość, jaką dla każdego z nas stanowią dzieci, wiosna życia, zadatek przyszłości każdej dzisiejszej ojczyzny” (FC, 26). Kontynuując ten wątek dodał, że przyjęcie dziecka, „szacunek, wieloraka i jednolita służba – materialna, uczuciowa, wychowawcza, duchowa – każdemu dziecku”, przyczynia się do budowania wspólnoty rodzinnej.

Św. Jan Paweł II w dzieciach i młodości upatrywał moralną odnowę świata, Kościoła, małżeństwa, rodziny, społeczeństwa. Ludzi młodych nazywał swoją nadzieją, nadzieją świata i nadzieją Kościoła. Mawiał, że młodość jest wielkim bogactwem ducha, intelektu, pomysłów, zaangażowania w szlachetną działalność. Jednocześnie apelował o ludzi sumienia, którzy będą opierać się na Dekalogu. On stale pyta każdego z nas, pyta starszych i młodych, o stan naszych sumień.



Prosił, aby opierać się na mocnym zrębie zdrowych zasad, żeby być „człowiekiem sumienia”, człowiekiem zasad”. Prosił o więź miłości tak między ludźmi młodymi, jak i więź międzypokoleniową. Czeką nas wiele pracy w Nowym Roku Pańskim w tym zakresie. Kiedyś mówił do ludzi młodych: „Chrystus patrzy na Was z miłością!”⁹ Można to pytanie odwrócić i zapytać: czy my patrzymy na Chrystusa z miłością? Nam może pomóc Maryja, święta Boża Rodzicielka.

Jej związek z Jezusem ukazują nie tylko Ewangelie, pisma Ojców Kościoła, wypowiedzi świętych i teologów, ale nawet nasze polskie kolędy pełne czułości nad Dzieciątkiem, pełne miłości jaką Maryja okazuje swojemu Synowi. W czasie Bożego Narodzenia ukazałem część tych głębokich relacji Maryi do Dzieciątka. Od Maryi winna uczyć się każda młoda matka jak odnosić się do dziecka. Z pewnością trzeba odnosić się z sercem, a serce podpowie konkretne zachowania. Serce matki jest podzielne i dobra matka dzieli się miłością jak chlebem powszednim.

Wróć jeszcze do kolęd i pastorałek, które mówią o Maryi, jako Matce Syna Bożego. Są pełne podziwu dla Najświętszej Dziewicy: Maryja porodziła Syna w niezwykłych okolicznościach: a potem „w żłobie położyła małe Pacholátko”, któremu „pasterze śpiewają i na multankach grają”. Maryja sama wyśpiewuje Dziecięciu kołysanki: „Gdy śliczna Panna, Syna kołysała, z wielkim wzruszeniem tak Jemu śpiewała”. Autor znanej pastorałki

„Lulajże, Jezuniu, moja perelko”, w usta Maryi wkłada słodko brzmiące słowa nabrzmiałe macierzyńskimi uczuciami: „me pieścidełko”, „znużone płaczem powieczki, „zemdłone łkaniem wardżeczki”, a On „piekniuchny Aniołeczek, „wdzięczniuchny świata Kwiateczek, „Różyczka najozdobniejsza, „Lilijka najprzyjemniejsza”, „przyjemna oczom Gwiazdeczka”, „najśliczniejsze świata Słoneczko”. Jezus „płacze z zimna”, bo „nie dała Mu Matula sukienki”. Skąd w tak niespodziewanych okolicznościach mogła zatroszczyć się o należyte przyjęcie: „Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła, w który Dziecię uwinąwszy, siankiem Je okryła. Nie ma kolebeczki, ani poduszeczki, we żłobie Mu położyła siana pod główeczki”. A co robi Jezus? „Dziecina się, kwili, Matusienka lili, w nóżki zimno, żłóbek twardy, stajenka się chyli”. Matka bardzo przeżywa tę sytuację: „Matusia truchleje, serdeczne łzy leje: „O mój Synu! Wola Twoja, nie moja się dzieje”. Warto wyśpiewać w domu tę całą pastorałkę, bo w niej znajduje się ów przedziwny opis i dialog jaki prowadzi Maryja ze swym Synem. Pewnie niejedna matka nuci swojemu dziecku jakąś piosenkę czy może i pieśń, może kolędę. Kolędy podkreślają, że to „Panna Syna porodziła”. A co robi z wieczora? „Panna Dzieciátko, miłe Niemowlátko, uwiija w pieluszki”. Spełniły się proroctwa Starego Testamentu, które mówiły, że „Panna zrodzi Syna, dla ludu całego szczęśliwa nowina”. Jest to „niesłychana nowina”. Jezus „dla na-

szej miłości z świętej panińskiej zacności począwszy, wynikł z czystych wnętrzości”.

Tych chwytających za serce odniesień można przytaczać o wiele więcej. Co do nas, to nie wstydzmy się okazywać ciepłych, serdecznych uczuć. Zakończę wezwaniem z pastorałki: „Figurowa różdżka zielona”:

*„Więc chrześcijanie, Bogu dziękujmy,
Rozkazów Boskich wiernie pilnujmy!
On nam da zapłatę stałą
I na zawsze w niebie trwałą
I nieskończoną i doskonałą”.*

Amen.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (Gaudium et spes) n. 22.

² Liturgia godzin, Okres Adwentu, Pallottinum 2006, s. 431.

³ Tamże, s. 1084.

⁴ Tamże.

⁵ Św. Cyryl Aleksandryjski, Mowa soborowa ku czci Bogarodzicy, w: Ojcowie Kościoła greccy i Syryjscy, Teksty o Matce Bożej, Niepokalanów 1981, s. 101.

⁶ Św. Proklus, Kazanie ku czci Najświętszej Dziewicy, w: tamże, s. 105.

⁷ Św. Sofroniusz, Mowa na Zwiastowanie Bogarodzicy, n. 45, s. 140.

⁸ Św. German, Na Zwiastowanie Najsw. Maryi Panny, w: tamże, ss. 170-182.

⁹ Ojciec Święty Jan Paweł II, Do młodych, Wydawnictwo M, Kraków 2000, s. 23.

Mędracy świata, monarchowie ...

„Nieznaną gwiazdą zabłysła na niebie
I swoim blaskiem, jaśniejszym od słońca,
Przenika z mocą umysły i serca
Szlachetnych mędrców.”
(Godzina czytań z Objawienia Pańskiego)

Wiele możemy mówić na temat Bożego Narodzenia. Wokół tej tajemnicy przyjscia Boga – Człowieka na świat, możemy co raz odnajdywać ciągle nowe wątki, nowe odniesienia tak do tej tajemnicy jak i do naszego życia. Uroczystość Objawienia Pańskiego, inaczej uroczystość Trzech Króli czy Mędrców ze Wschodu, nasuwa wiele skojarzeń. Dziś można popatrzeć na współczesnych pasterzy i współczesnych mędrców. Czym się różnią dzisiejsi mędracy od tych z czasów narodzin Chrystusa? Co znaczy samo słowo mędrzec? Czasem budzi ono respekt i szacunek, a czasem nawet lekkie szyderstwo.

Mędrzec to człowiek wielce pokorny, który bada tajemnice świata, życia człowieka i stale zdaje sobie sprawę z tego, że jest dopiero na początku wszelkich tajemnic, i wszelkiego rodzaju wiedzy. Dziś niektórym intelektualistom czy nawet ludziom z pozoru prostym jak betlejemscy pasterze trudno uwierzyć w gwiazdę prowadzącą pasterzy do żłóbka, do Dzieciątka czy gwiazdę, która prowadziła mędrców ze Wschodu. Pasterze, podobnie jak Mędrzy ze Wschodu, musieli pokonać wiele trudności, aby dotrzeć do Chrystusa. Musieli nastawić się na niewygody, a nawet niebezpieczeństwa. Za przewodniczkę mieli niebieski GPS – gwiazdę wskazującą im drogę. Dotarli bezbłędnie.

Mądrości można się uczyć od ludzi starszych, doświadczonych, będących na jakimś poziomie duchowym, intelektualnym. Można się uczyć od swoich przodków, można ją wystudować ze starożytnych ksiąg, gdzie mędracy przekazywali swoje sentencje. Była to często mądrość praktyczna, kierująca się zasadami codziennego życia. Może to być także wiedza, która dotyczyła prawideł rządzących światem. Odkrywanie ich jest czymś fascynującym. Bywało, że wiedzę czerpano od kapłanów, ze środowisk świątynnych i dworskich, od pisarzy, będących na dworach królewskich, a także

z pokolenia w pokolenie oraz z tradycji. Pismo Święte zna Mędrców profesjonalnych, którzy pozostawili po sobie nabożne, święte księgi, które weszły do kanonu Pisma Świętego. Ogromną rolę w tym podejściu odgrywa ciekawość świata, ciekawość jego prawideł. Rozum oświecony nabożnością może zobaczyć więcej. Takimi okazali się Mędrzy ze Wschodu.

Mędrzy, o których mówi dzisiejsza Ewangelia (Mt 2,1-12), przybyli ze Wschodu. Mogła to być Arabia, Persja, Mezopotamia, Babilonia lub jakaś inna kraina. Dla nas, dla naszej wiary, nie ma to szczególniejszego znaczenia. Mówi się, że byli to astrologowie, gdyż kierowali się światłem gwiazdy, a jako poganie nie znali miejsca narodzenia Jezusa. Przyjmujemy, że było ich trzech, bo złożyli trzy dary: mirrę, kadzidło i złoto. W późniejszych pobiblijnych czasach nadano im imiona: Kacper, Melchior i Baltazar. Można ich nazwać pokornymi intelektualistami, którzy nie wahali się podjąć trudu w dotarciu do Jezusa. Być może nawet z ciekawości. Dzisiejszą Uroczystość nazywamy uroczystością Objawienia Pańskiego, co oznacza, że Jezus objawił się poganom, to znaczy, że wszyscy, niezależnie od rasy, koloru skóry, miejsca zamieszkania, mogą przychodzić do Jezusa. Owi Mędrzy są pierwszymi przedstawicielami pogan, którzy oddali hołd Jezusowi. „Otóż według tradycji relikwie Trzech Króli, tych pokornych intelektualistów, spoczywają w katedrze w Kolonii. Żaden Kościół lokalny w ciągu ostatnich dwóch stuleci nie zainwestował więcej w życie intelektualne niż niemiecki. To Kościół niemiecki jest dziś najbardziej dumny ze swoich osiągnięć teologicznych. Jeden z niemieckich teologów stwierdził nawet, że Niemcy dźwigają szczególną odpowiedzialność za teologię katolicką”¹.

Największą jednak trudnością w dotarciu do Nowonarodzonego mogła być intelektualna pycha. Mędrzy bowiem mieli jakieś wyjątkowe mniemanie o sobie, zapewne cieszyli się uznaniem wśród podległych ich władzy. Oni wypracowali w sobie jakieś koncepcje, wykazywali się umiejętnością ich przekazywania, cieszyli się zaufaniem i uznaniem poddanych, a tu

leży przed nimi małe, bezbronne Dziecko! Musieli odrzucić choćby na chwilę swoje naukowe dociekania, dywagacje, a zniżyć się do wiary, do gołej ziemi, na której, w żłóbku leży Boży Syn! Zniżyli się do poziomu pasterzy. Wokół Jezusa mogą się gromadzić ludzie prości i ludzie nauki, szermierze nowych odkryć, myśliciele, naukowcy. Jezus wszystkich przygarnia do siebie. Trzeba jednak wielkiej pokory, aby zejść do ziemi, aby wejść do szopy i upaść na kolana przed Zbawicielem świata, choć to małe Dziecko. Tylko wiara może to sprawić, a nigdy mędrkowanie.

Na czym dzisiejszy świat opiera swoją mądrość? W prasie katolickiej czytam do czego może doprowadzić intelektualna pycha. Oto ostry, ale prawdziwy osąd: „Jednak niemiecki katolicyzm jest sklerotyczny, jego kościoły w większości są puste. Czegoś im brakuje. Tym „czymś”, jak mi się zdaje, jest żywa wiara, którą widać w Kościele katolickim w Afryce. Jego przywódcy na synodzie w 2014 r. rzucili wyzwanie liderom niemieckiego katolicyzmu, aby trwali mocno w „wierze raz tylko przekazywanej świętym” (Jud 1,3). Afrykanie wcielają się w rolę pasterzy znajdujących radość w Dobrej Nowinie. Niemieccy przywódcy katolicyści mogliby porozmyślać o lekcji intelektualnej pokory zostawionej przez uczonych, których relikwie czczone są w jednej z niemieckich katedr”².

Dlaczego Niemców spotkała tak ostra krytyka? Otóż po synodzie na temat rodziny, jaki odbywał się w Rzymie, w październiku 2014 roku, Episkopat Niemiec opublikował specjalny raport, w którym można spotkać opinie niezgodne z nauką Kościoła, co jest przerażające. Bulwersuje część opracowania, które zawiera „teologiczne i duszpasterskie wskazówki dotyczące rozwiedzionych żyjących w nowych związkach”. Już we wstępie do tego raportu kard. Reinhardt Marx napisał, że „zdecydowana większość biskupów niemieckich opowiada się za dopuszczeniem rozwiedzionych do Komunii i dołoży wszelkich starań, aby tak się stało”³. Inny kardynał, Amerykanin, Raymond Burke oświadczył, że „Kościół musi bronić małżeństwa, a nie osłabiać je”⁴. W tym za-

mieszaniu amerykański kardynał wzywa do gorącej modlitwy w intencji małżeństw.

Dziś, wśród różnego rodzaju zamętu, które wkrada się nawet do Kościoła, trzeba kierować się światłem nauki Jezusa Chrystusa. Prorok Izajasz przypomina nam dlaczego mamy to czynić: „bo przyszło twe światło i chwała Pana rozblęskła nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą” (60,1-2).

Co dziś zaoferują nam Mędrcy z Dalekiego Wschodu? To nic, że niewiele możemy o nich wiedzieć. Byli poganami, a stali się wyznawcami nauki Jezusa Chrystusa. Przyjęli światło; przyjęli Jezusa, który jest Światłością świata. Zobaczyli gwiazdę, w blasku której odczytali przedziwny znak, za którym trzeba podążać. Byli to ludzie dociekliwi, żądni poznania prawdy. Musieli już znać przepowiednie dotyczące narodzin Zbawiciela. Chcą oddać Mu pokłon.

Gwiazda, to początek nowej ery, która obecnie liczy już ponad dwa tysiące lat, bowiem od narodzin Zbawiciela liczymy nasz czas. Mędrcy szli za przewodem gwiazdy. Trzeba podziwiać ich odwagę, narażanie się na wiele niebezpieczeństw i przeciwności. Szli wytrwale, ale z wiarą, że dojdą i że zobaczą Nowonarodzonego. Oni dają przykład dla nas, jak iść do Chrystusa, jak Go szukać, iść mimo Herodowych przeciwności, iść odważnie. Według tradycji tych Mędrców było trzech, a my bądźmy czwartym Mędrcem! Możemy powtórzyć za poetą:

*„to nic, że spóźnisz się nieco do Bettelem
to nic, że nie masz królewskich darów
mirry, kadzidła i złota modlitwy
to nic ... idź” (Emil Biela).*

„Gdy ujrzeli gwiazdę bardzo się uradowali”. Gwiazda towarzyszyła Mędrcom przez całą drogę, aż doprowadziła ich do stajenki, do żłóbka. W drodze do Boga człowiek potrzebuje światła, jakiejś przewodniej gwiazdy, która doprowadzi go do miejsca, gdzie jest Dziecię. Trzeba tylko odwagi, aby iść za tym światłem. Dziś nie musimy się znać na astrologii czy astronomii, nie musimy umieć odczytywać ruchów ciał niebieskich, ale trze-

ba umieć odczytywać „znaki czasów” wiodące do Boga. Dziś trzeba na nowo zawrzeć słowo Bożemu i przyjąć je w pokorze. Dziś trzeba wsłuchiwać się w głos nauczania Kościoła, głos, który rozchodzi się po świecie, ale bywa, że uszy niejednego człowieka, a może niejednego z nas, nie słyszą tego głosu. Bywa, że dzisiejszy człowiek zagubiony w świecie słucha niekiedy bardziej głosu medialnego, pełnego zamętu, aniżeli głosu swojego, dobrze uformowanego sumienia. Dziś nie brakuje różnego rodzaju mędrców, którzy mącą w naszych umysłach. Dziś rozlega się wołanie: **uwierz – przyjmij – postępuj** według słowa Bożego i nauki Kościoła. Taka postawa doprowadzi do Jezusa, do Jego Matki.

„Upadli na twarz i oddali Mu pokłon”. To gest hołdu i zależności, znak poddaństwa, spolegliwości. „Upaść na twarz” – to uznać nad sobą zwierzchność Boga, Pana nieba i ziemi, Stworzyciela”.

Jak dziś trudno jest niektórym oddać pokłon Panu! A mają swoje bożki, którym się kłaniają, bija im pokłony, a jest ich sporo: pogoń za pieniądzem, narkotyki, pornografia, handel „żywym towarem”, pijaństwo, rozwiązłość obyczajów... Niektórzy nawet uważają, że klękanie przed Panem Bogiem „uwłacza ludzkiej godności”. Człowiek chce być większym od Pana Boga! To przejaw pychy, zadufania w sobie. A przecież to ludzka godność opiera się na godności Boga – Człowieka. Trzeba umieć zginać kolana przed Bogiem, umieć się przeżegnać, umieć godnie uklęknąć, chcieć codziennie się modlić, usiłować żyć po chrześcijańsku, być wiernym uczniem Jezusa.

„Otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę”. Złoto jest symbolem nieśmiertelności, mówi o pozaziemskim wymiarze naszego życia. Wyraża uznanie w Dzieciątku Króla wszechświata. Oznacza dostatek, bogactwo, zamożność, choć „nie wszystko złoto, co się świeci”. Poszukiwacze złota chcą zdobyć choćby najmniejszą grudkę. Złoto jest w końcu symbolem przymiotów Boga, stąd złote świątynie, stąd złożone ołtarze czy naczynia liturgiczne.

Kadzidło jest symbolem uwielbienia Boga, wyrazem należnego Mu hoł-

du. Spalane na ołtarzu, w kadzielnicy, wydaje przyjemny zapach. Modlimy się słowami: „niech nasze modlitwy, niby woń kadzidła wznoszą się do Ciebie, Panie”. Okadzanie ołtarza czy używanie go przy innych czynnościach liturgicznych zachęca nas do modlitwy, abyśmy niejako „rozpływali się w Bogu”. Kadzidło zdobywa się z korzeni drzew nacinając je, aby wyciekła żywica, która zastyga i robią się niby ziarenka. Służyła ona jako środek do wyrobu maści.

Mirra, to znak nieśmiertelności. Była używana przy balsamowaniu ciał. Ma gorzki smak. Służyła jako lekarstwo na trudno gojące się rany. Uzyskuje się ją z drzew i krzewów rosnących na Wschodzie, w Afryce oraz w Indiach. To środek odurzający, a którym namaszczano ciała po śmierci.

W modlitwie kapłańskiej mamy wytłumaczone co znaczą te dary. „Trzy są kosztowne dary, które mędrcy złożyli Panu w ofierze i które kryją w sobie Boże tajemnice: Złoto, będące symbolem królewskiej władzy; kadzidło, oznaczające najwyższego kapłana, i mirra jako zapowiedź Pańskiego pogrzebu”. Mamy też dalsze ich wytłumaczenie: „Sprawcę naszego zbawienia mędrcy uczcili w kołysce i ofiarowali Mu ze swoich skarbów dary o mistycznym znaczeniu” (responsum do II czytania, z dnia 7 lutego).

Dziś na drzwiach naszych domów wypisujemy imiona Trzech Mędrców: **Kacper + Melchior + Baltazar (K + M + B) i rok bieżący**. Wypisujemy te inicjały Mędrców, bo imiona ich oznaczają: **Christus Mansioni Benedictat** - Niech Chrystus błogosławi temu domowi. Tak, niech błogosławi!

Ks. Andrzej Skiba

¹ G. Weigel, Upokorzenie mędrców, w: Gość Niedzielny, nr 1, z dnia 4 stycznia 2015, s. 7.

² Tamże.

³ Zamęt po synodzie, w: Gość Niedzielny, tamże, s. 7.

⁴ tj/KAI, Kard. Burke o szczerości i małżeństwie, w: tamże.

Chrzty dzieci 2014

Do grona wiernych Chrystusowi przez Kościół święty w Roku Pańskim 2014 zostały włączone dzieci:

(numery przy nazwisku dziecka oznaczają numer w niniejszej Księdze Chrzętów)

1. Adamiak Kornelia - 63
2. Babiarczyk Pola Barbara - 86
3. Bach Tomasz - 26
4. Banasiewicz Lena Maria - 31
5. Baran Pola Cecylia - 69
6. Barnuś Alan Stanisław - 70
7. Benn Zuzanna - 32
8. Bodziak Natalia - 33
9. Bondyra Mikołaj Bogdan - 23
10. Buczek Zuzanna - 72
11. Czerwenak Kinga Klara - 55
12. Czopor Hanna Maria - 65
13. Cyprys Sebastian - 21
14. Dąbrowska Liliana Dorota - 50
15. Dąbrowski Filip Tomasz - 22
16. Drwięga Miłosz Seweryn - 62
17. Dydio Liwia Marzena - 84
18. Futryk Emilia - 14
19. Gibała Alan Mikołaj - 17
20. Gościński Kornelia Maria - 59
21. Grządziel Emilia Weronika - 9
22. Grządziel Filip Franciszek - 10
23. Gurgul Tymon Jerzy - 12
24. Hydzik Emilia - 29
25. Jaracz Alex - 64
26. Jagniszczak Hugo Stanisław - 73
27. Klimkowski Krzysztof - 1
28. Kłodowska Nikola - 47
29. Kmiciek Mikołaj Dominik - 53
30. Kobiałka Tymoteusz Piotr - 77
31. Kobylarczyk Szymon Ryszard - 36
32. Koczera Megan - 83
33. Koleśniuk Kacper - 90
34. Kondracka Amelia Anna - 58
35. Kondracka Lena Maria - 57
36. Konopka Aleksandra Zofia - 56
37. Krawczyk Damian Jan - 48
38. Kuna Karol Antoni - 8
39. Lewicka Izabela Maria - 35
40. Ligęza Mateusz - 30
41. Lisowski Krystian - 3
42. Longawa Matylda Ewa - 5
43. Lorenc Emilia Anna - 81
44. Łupieżowiec Maria Anna - 79
45. Maciejko Sara - 49
46. Magdziarz Zuzanna Maria - 41
47. Malejki Ignacy Tadeusz - 39
48. Mazur Hanna - 68
49. Mazurkiewicz Nina Joanna - 28
50. Michoń Kamil Łukasz - 75
51. Miranowicz Kajetan Łukasz - 20
52. Murlewska Nikola Angelika - 2
53. Nabywaniec Michał - 27
54. Nowak Tomasz Paweł - 74
55. Olejarz Lena Zuzanna - 61
56. Oleniacz Amelka - 85
57. Orybkiewicz Antoni Ignacy - 40
58. Pacześniak Olaf - 91
59. Pajda Maja Maria - 88
60. Patronik Adrianna - 44
61. Pawlik Antoni Hubert - 11
62. Pelczar Sebastian Aleksander - 54
63. Podgajny Franciszek Filip - 45
64. Pogorzelec Miłosz Mariusz - 6
65. Polański Ignacy - 7
66. Robel Jan Wojciech - 43
67. Rysz Hubert Jan - 71
68. Sarama Franciszek Piotr - 67
69. Siudyła Franciszek Patryk - 15
70. Sokołowska Olivia - 38
71. Sokołowski Szymon Wojciech - 37
72. Sokół Szymon Piotr - 19
73. Stabryła Dawid Jakub - 80
74. Stadnik Liliana Anna - 82
75. Stasicki Karol Maciej - 78
76. Staszek Patryk Adam - 51
77. Stępkowski Franciszek Mieszko - 16
78. Strzelecki Igor Jan - 46
79. Swat Maksymilian Antoni - 89
80. Szarek Aleksander Andrzej - 13
81. Szczepkowska – Krok Apolonia Milena - 92
82. Szczepkowski Bruno Władysław - 76
83. Szrom Szymon Gabriel - 60
84. Szczudlik Maja Katarzyna - 24
85. Terebecka Alicja - 66
86. Uruska Gabriela - 18
87. Walas Joanna Ewa - 52
88. Walczak Hanna - 4
89. Wilk Alicja - 25
90. Wójcik Emilia Maria - 87
91. Żołnierczyk Marcel - 34

Pan Bóg wszechmogący, który przez narodzenie Syna swojego w czasie, napełnił cały świat weselem, niechaj błogosławi tym nowo ochrzczonym dzieciom, aby osiągnęły pełne podobieństwo do Chrystusa (z Rytuału chrzcielnego).

Pan Bóg wszechmogący, dawca życia doczesnego i wiecznego, niechaj błogosławi rodzicom tych dzieci, i tak jak teraz dziękują Mu za otrzymane potomstwo, niech zawsze trwają w dziękczynieniu razem ze swoimi dziećmi (z Rytuału chrzcielnego).

Te życzenia przesyłają wszyscy kapłani pracujący w naszej parafii.

Ks. Andrzej Skiba



Dzieci, które przyjęły I Komunię św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku dn. 11.05.2014 r.

II a

1. Antoniewicz Adam
2. Bester Bartosz
3. Bogaczewicz Tomasz
4. Bryndza Franciszek
5. Karakuła Mira
6. Kocaj Beniamin
7. Koczera Magdalena
8. Korobczenko Aleksander
9. Kurkarewicz Piotr
10. Łożańska Julia
11. Michalak Wiktoria
12. Ostrowski Michał
13. Pisula Oliwia
14. Raba Klaudia
15. Sokół Weronika
16. Stabryła Karol
17. Szmyd Szymon
18. Szul Ksawery
19. Szul Maciej
20. Wadas Wiktoria
21. Warchoł Kacper
22. Wroniak Oliwia
23. Zapotoczny Gerard

II b

1. Balazs Bartosz
2. Bułdak Julia
3. Burger Mateusz
4. Drabik Ewa
5. Fic Błażej
6. Fic Wiktor
7. Górnik Natalia
8. Jasiński Konrad
9. Kargol Karolina
10. Kita Zuzanna
11. Kobiąka Amelia
12. Kołodziej Maja
13. Kudła Kamila
14. Lisowski Aleksander
15. Łukasik Filip
16. Maniawski Patryk
17. Maślanka Wiktoria
18. Oleniacz Weronika
19. Pytlowany Jakub
20. Sokołowski Arkadiusz
21. Tomczewska Zuzanna
22. Wdowiak Martyna
23. Zatwarnicki Piotr

II c

1. Birbicz Anna
2. Bodnar Maja
3. Dobosz Maciej
4. Dydio Marika
5. Dziuban Joanna
6. Gawron Mateusz
7. Joniak Michał
8. Kopij Przemysław
9. Matyniak Wiktor
10. Mleczko Miłosz
11. Morzy Maja
12. Nawój Jakub
13. Nowak Maksymilian
14. Nowosielski Dawid
15. Skarbowski Jakub
16. Staszek Martyna
17. Suwała Amelia
18. Szczepański Maciej
19. Szymański Alan
20. Trzaska Karol
21. Typrowicz Karolina
22. Zozulew Karolina
23. Zuba Kacper

Boże, błogosław wszystkim, którzy przyjęli Najświętsze Ciało Twojego Syna i spraw, aby przez całe życie byli Twoimi Przyjaciółmi.



Śluby 2014

...I ŚLUBUJĘ CI MIŁOŚĆ, WIERNOŚĆ I UCZCIWOŚĆ MAŁŻEŃSKĄ ORAZ ŻE CIĘ NIE OPUSZCZĘ, AŻ DO ŚMIERCI. TAK MI DOPOMÓŻ, PANIE BOŻE WSZECHMOGAŃCY, WTRÓJCY JEDYNY I WSZYSCY ŚWIĘCI.

W Roku Pańskim 2014 sakramentalny związek małżeński zawarli:

1. Andrzej Władysław Gościmiński – Karolina Jadwiga Gierut – 1 marca;
2. Witold Józefek – Renata Anna Cyganik – 26 kwietnia;
3. Piotr Jacek Ostalecki – Aleksandra Monika Holizna – 26 kwietnia;
4. Krzysztof Stanisław Tobiasz – Elżbieta Teresa Fesiak – 17 maja;
5. Bartosz Tadeusz Lisikiewicz – Magdalena Agnieszka Rycyk – 7 czerwca;
6. Piotr Zygmunt Wojnarski – Barbara Katarzyna Dżugan – 14 czerwca;
7. Robert Wysocki – Izabela Cecylia Konieczko – 21 czerwca;
8. Wojciech Drwięga – Magdalena Małgorzata Malinowska – 21 czerwca;

9. Jakub Stasicki – Iwona Bereźniak – 21 czerwca;
10. Krzysztof Michał Suder – Bernadetta Rocha – 28 czerwca;
11. Damian Michał Sobolak – Sylwia Kocaj – 5 lipca;
12. Waldemar Paweł Nagórny – Regina Maria Husak – 26 lipca;
13. Piotr Pędzich – Katarzyna Łysakowska – 2 sierpnia;
14. Łukasz Andrzej Szuba – Lucyna Maria Sobolak – 9 sierpnia;
15. Grzegorz Krzysztof Pietrzyk – Malwina Opydo-Pietrzyk – 9 sierpnia;
16. Łukasz Paweł Olejarz – Jolanta Dorota Florczak – 9 sierpnia;
17. Konrad Jakub Szychowski – Anita Kaszycka – 9 sierpnia;
18. Dawid Kondracki – Magdalena Maria Kornecka – 16 sierpnia;
19. Paweł Wiktor Barwikowski – Aleksandra Barbara Tasz – 30 sierpnia;
20. Damian Marcin Gibczyński – Aneta Elżbieta Zajac – 6 września;
21. Grzegorz Wojciech Słabaszewski – Justyna Urszula Koźma – 13 września;
22. Jakub Mazur – Agnieszka Janina Bazan – 20 września;
23. Patryk Adam Łabuda – Amanda

- Sara Dydio – 4 października;
24. Wojciech Radosław Krawczyk – Julita Janina Szydłak – 11 października;
 25. Zenon Zdzisław Dutkiewicz – Natalia Joanna Kasperek – 18 października;
 26. Adam Kamil Grzeszczak – Magdalena Buczek – 27 grudnia.

Prosimy Cię, Boże, spraw, aby wszyscy wytrwali w wierze i postępowali według Twoich przykazań. Niech wierzą sobie, zachowują czystość obyczajów we wzajemnym współżyciu, a czerpiąc siły z Ewangelii, niech głoszą wszystkim Chrystusa. Niech radują się dziećmi, którym prześlą życie, i będą dla nich dobrymi rodzicami, niech doczekają się wnuków. Spraw także, aby u schyłku swych lat przeszli do życia błogosławionych w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego (z Rytuału małżeńskiego).

Szczęść Boże na nowej drodze życia wszystkim Nowożeńcom, życzą wszyscy kapłani pracujący w naszej parafii, na czele z ks. proboszczem – ks. Andrzejem Skibą

W Roku Pańskim 2014 swoje rocznice ślubu czy też jubileusze obchodzili:

- Aniela i Józef Kardaszowie – 66 lat;
 Zofia i Roman Biegowie – 65;
 Zofia i Józef Olearczykowie – 64;
 Danuta i Adam Florkowie – 55
 Jan i Teresa Laskosiołowie – 55
 Joanna i Stanisław Gołdowie – 50
 Jolanta i Kazimierz Pomykałowie – 50
 Danuta i Adam Florkowie – 50;
 Teresa i Jan Laskosiołowie – 50;
 Janina i Franciszek Szczudlikowie – 47
 Danuta i Marian Kuncowie – 41
 Henryka i Jerzy Tormowie – 40
 Teresa i Jan Śnieżkowie – 40
 Cecylia i Józef Poterowie – 40
 Kazimiera i Zygmunt Korneccy – 40
 Grażyna i Edward Pisaniakowie – 35
 Sabina i Józef Wasylów – 30
 Teresa i Zygmunt Naterowie – 30
 Antonina i Ryszard Pelczarscy – 30
 Małgorzata i Jerzy Hejnoldowie – 30
 Dorota i Krzysztof Siudyłowie – 30
 Beata i Adam Pytlikowie – 25
 Stanisława i Tadeusz Kotowie – 25
 Mariola i Waclaw Strachoccy – 25
 Magdalena i Grzegorz Kosturscy – 15
 Magdalena i Wiktor Gerhardtowie – 15

Życzenia dla Małżonków

Drodzy Jubilaci, którzy święcicie swój małżeński jubileusz czy też rocznice zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Przedział tych rocznic i jubileuszy jest znaczny: od 66 do 15 lat. Im więcej lat małżeńskiego stażu, tym bogatsze doświadczenie życiowe.

Z tej okazji pragnę Wam, Drodzy Małżonkowie, niezależnie od ilości lat życia małżeńskiego, złożyć jak najlepsze życzenia. Trwajcie we wzajemnej miłości, aby dawać świadectwo swojego życia, że można i warto wytrwać w jedności małżeńskiej, szczególnie kiedy patrzymy na naszych najstarszych jubilatów. Dziękujemy i gratulujemy Wam wierności małżeńskiej. Bóg, który jest Miłością, niech ubogaca Was stale swoją miłością, niech opromienia wasze troski i niepokoje, których zapewne mieszka w Waszych domach, w Waszych rodzinach. Życzy-

my Wam, abyście swoim życiem przekazywali prawdę o Ewangelii z radością i miłością wszystkim, a zwłaszcza tym, których dotknął kryzys wiary czy wierności. Słyszeliśmy bowiem w dzisiejszym Liście biskupów, że „wiele rodzin boryka się dzisiaj z problemami niewiary swoich dzieci”, że „zauważamy z niepokojem wzrost rozwodów i związków nieformalnych. Z tym większym przekonaniem trzeba głosić Ewangelię o rodzinie...”. Przykład Waszego życia mówi, że „miłość nie umarła. Miłość objawia się przez żywe i radosne świadectwo wielu rodzin, które w ciszy, jak Rodzina z Nazaretu, dzień po dniu żyją miłością i przebaczeniem” Radujcie się, że jesteście razem, że jesteście dla siebie i dla swoich najbliższych, dla dzieci, wnuków czy prawnuków. Niech Boże błogosławieństwo stale Was umacnia na dalsze lata. Niech także towarzyszy Wam opieka Matki Najświętszej i dyskretne wsparcie św. Józefa.

Zmarli 2014

W Roku Pańskim 2014 na Sądzie Bożym stanęli nasi Parafianie:

1. Adamska Melania – 05.12;
2. Bagan Stanisław – 27.06;
3. Bańkosz Andrzej – 02.06;
4. Bilec Ryszard – 25.06;
5. Bieleń Czesława – 14.02;
6. Błaszczak Krystyna – 17.03;
7. Biodrowicz Kazimierz Ryszard – 01.01;
8. Boczar Marek Jerzy – 11.10.
9. Borczyk Zofia – 24.10;
10. Borek Zdzisław Stanisław – 30.07;
11. Chmura Zdzisława – 28.06;
12. Chytła Zofia Kazimiera - - 08.04;
13. Czebieniak Julian – 28.07;
14. Czerepaniak Maria Walentyna – 21.11;
15. Czerwiński Henryk Mateusz – 01.12;
16. Dulęba – Krystyna – 01.07;
17. Eichel Helena – 26.10;
18. Fineczko Adam – 19.04;
19. Firosz Maria Anna - - 16.02;
20. Gac Józef Michał – 23.07;
21. Hejnold Maria Janina – 18.03;
22. Hejnold Wojciech Jerzy – 22.08;
23. Iwańczyk Grażyna Janina – 28.11;
24. Jadczyzyn Józef – 09.10;
25. Jakima Stefania Maria – 02.03;
26. Jaklik Genowefa – 31.01;
27. Jaklik Stanisław – 05.05;
28. Kaleniecki Mieczysław Paweł – 30.05;
29. Kandefer Zofia – 04.12;
30. Kandora Henryk Antoni – 06.12;
31. Karwieńcz Janina Teresa – 26.11;
32. Kluska Jadwiga Maria – 24.07;
33. Kocyłowski Stefan – 22.10;
34. Kondyjowska Zdzisława – 26.03;
35. Kowalska Genowefa – 24.08;
36. Kowalski Mieczysław Augustyn – 04.02;
37. Kozerski Waclaw – 14.07;
38. Krupianik Maria Kazimiera – 02.01;
39. Kulisz Leon Jan – 21.08;
40. Lipiński Marek Antoni – 29.10;
41. Lisowska Berta – 13.11;
42. Lisowska Kazimiera Bronisława – 27.01;
43. Liszkowicz Paweł Tomasz – 08.10;
44. Łożańska Władysława – 26.12;
45. Łuczyńska Genowefa – 07.03;
46. Mackiewicz Władysław – 26.07;
47. Malik Stanisław Bolesław – 12.07;
48. Małek Stanisław - - 19.05;
49. Mierzejewska Mieczysława - - 03.06;
50. Mynda Stanisława – 08.07;
51. Niedzielski Emilian Mieczysław – 24.04;
52. Niemiec Stanisław Wojciech – 06.08;
53. Nowicki Aleksander Franciszek – 08.06;
54. Ogorzałek Henryk – 13.04;
55. Pawlik Mieczysława – 25.01;
56. Piecuch Kazimierz – 23.09;
57. Poprawska Władysława Karolina – 23.11;
58. Preisnar Wojciech – 05.08;
59. Przystas Rozalia – 01.07;
60. Reczek Jerzy Michał – 01.01;
61. Rocznik Władysława – 19.10;
62. Roszniowski Ryszard – 23.03;
63. Rudnicka Jadwiga – 15.02;
64. Rychlicka Irena – 15.03;
65. Rysz Urszula Maria – 21.03;
66. Sawczak Władysława Janina – 15.10
67. Sarama Piotr Franciszek – 19.09;
68. Skibińska Irena Stefania – 15.10;
69. Sochacki Władysław - - 11.01;
70. Sokalska Wanda Stanisława – 01.03.;
71. Stączek Maria Teresa – 06.02;
72. Stec Jan Zbigniew – 25.10;
73. Strzyżowski Jan – 18.08;
74. Szczepan Antonina – 15.04;
75. Szerszeń Janina - 23.08;
76. Śmiała Kazimiera – 03.12;
77. Tomaszewicz Eugeniusz – 11.12;
78. Tomkowicz Zyta Stanisława – 30.10;
79. Wajda Henryka Katarzyna – 29.05;
80. Wisznicka Maria – 04.07;
81. Witowski Roman – 12.01;
82. Wojak Janina Bronisława – 14.03;
83. Wojnarowska Maria – 12.07;
84. Wołoszczak Piotr – 14.03;
85. Zabłotny Marian Józef – 02.03;
86. Ziarko Barbara – 15.12;
87. Ziarko Janina – 02.07;
88. Ziemiański Stanisław – 15.04;
89. Zych Antoni Józef – 11.04;
90. Żmuda Julian Izydor – 29.11.



Wieczne odpoczywanie, racz im dać Panie, a światłość wiekuista, niechaj im świeci na wieki. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

Jasełka w Szkole Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi

Do tradycji bożonarodzeniowej należą jasełka, czyli przedstawienia teatralne, mające ukazać tajemnicę przyjścia na świat Syna Bożego. W Szkole Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi sztuki reżyserii jasełkowego przedstawienia podjęła się siostra katechetka, Irena Paluch. W jasełkach

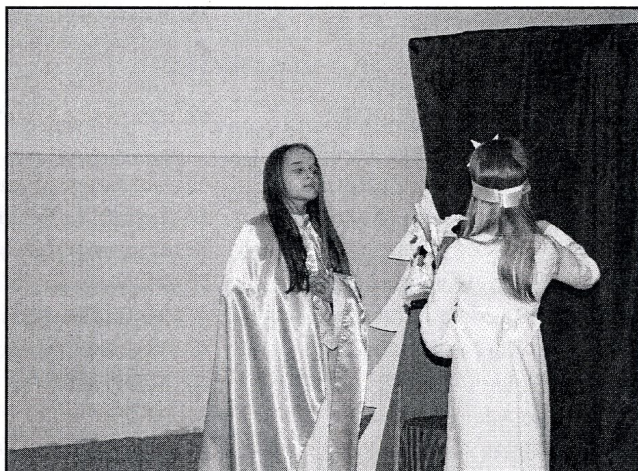
wystąpiły dzieci z klasy IV z niewielką pomocą klasy II.

Sztuka została wystawiona w ostatni dzień nauki przed świętami. W role Maryi i Józefa wcielili się Emma i Jan Mazur, rodzeństwo. Wystąpili ponadto - jak zwykle - pasterze, aniołowie, trzej królowie, a nawet zwierzęta. Kolej-

dy śpiewał chórek dziewcząt, w którym prym wiodła Zosia Grzebieniak.

Dziękujemy siostrze za przygotowanie przedstawienia, a dzieciom za chętnie odgrywanie scenek związanych z Bożym Narodzeniem.

Ks. TG



Oplatek dla grup parafialnych

Fot. ks. Tomasz Grzywna



Święto Chrztu Pańskiego – 11.01.2015.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś na godzinę 17.00 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.
2. W niedzielę, 18 stycznia, rozpoczyna się w Kościele Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.
3. W najbliższą niedzielę o godzinie 12.30 Msza święta, a po niej nabożeństwo do św. Rity, patronki spraw trudnych i beznadziejnych. Prosimy o sła-

danie karteczek z intencjami.

4. Podajemy dalszy ciąg wizyty duszpasterskiej:

- 12 stycznia, poniedziałek – nawiedzać będziemy Parafian mieszkających przy ul. Starej;

- 13 stycznia, wtorek: ul. Sikorskiego;

- 14 stycznia, środa: ul. Kościuszki (numery nieparzyste);

- 15 stycznia, czwartek: ul. Sienkiewicza, Gieli, Grunwaldzka, Winna

- 16 stycznia, piątek: ul. Słowackiego, Rolna, Szkolna

- 17 stycznia, sobota: ul. Daszyńskiego nr 1-7.

Kolędę codziennie zaczynamy o godzinie 16,00, ale w sobotę od 9.30. Dziękujemy na otwarte drzwi i gościnność.



Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com